

SUKCES BUDOWNICZYCH HUTY I WSZYSTKICH KOLEKTYWÓW WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH PRZY JEJ WZNOSZENIU UDOWADNIA JESZCZE RAZ, ŻE NIE MA TAKICH CELÓW, JAKICH - ZJEDNOCZENI WE WSPÓLNYM WYSIŁKU POLACY - NIE MOGLIBY ZREALIZOWAĆ! NIE MA TAKICH PRZESZKÓD I TRUDNOŚCI, JAKICH POLACY, KIEROWANI PRZEZ PRZODUJĄCĄ SIŁĘ NARODU, POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ ROBOTNICZĄ, NIE MOGLIBY POKONAĆ! NIECH ZAWSZE I WSZĘDZIE SPRAWDZA SIĘ ZAWOŁANIE BUDOWNICZYCH HUTY KATOWICE: „POLAK POTRAFI”.

(ZDZISŁAW GRUDZIŃ - NA SPOTKANIU W KATOWICKIM „SPODKU”).

WTOREK. Czternasty dzień grudnia. Godzina dziewiąta. Trzecia godzina pracy dzisiejszej pierwszej zmiany. Wszystkie wydziały huty pracują normalnym rytmem. Są też na swych stanowiskach pracy budowlani. Ale huta wygląda niecodziennie. Odświętnie, uroczystie, dostojniej jeszcze niż zwykle. Koło głównej bramy wjazdowej, w szpalerze, w luźno stojących grupach — setki hutników, budowlanych; różnokolorowe kaski, różnobarwne ubiory. Flagi o polskich barwach narodowych, pomarańczowo-czarne flagi hutnicze, flagi koloru czerwieni. Biel olbrzymich liter „Huta Katowice” i czerwień „Kombinatu Metalurgicznego” — neon nad bramą wjazdową też jest biało-czerwony.

WTOREK, CZTERNASTY DZIEŃ GRUDNIA

Wśród tak licznie tu zgromadzonych hutników i członków załóg budowlanych stoją — gospodarze budowy i huty, członkowie jej kierownictwa polityczno-gospodarczego: I sekretarz Komitetu PZPR Budowy — **Waldemar Kowalski**, naczelny dyrektor Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice — **Zbigniew Szalajda** oraz generalny dyrektor budowy, wiceminister budownictwa — **Romuald Kozakiewicz**.

Zbliża się kolumna pojazdów. Wysiadają z nich dzisiejsi goście hutników i budowlanych, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych naszego kraju, członkowie delegacji radzieckiej.

Gospodarze placu budowy w imieniu załogi hutniczej i budowlanej witają serdecznie i se-

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

CZWARTEK. 16 GRUDNIA 1976
NUMER 46 (91) ROK III

GŁOS hutny

TYGODNIK

CENA 1 ZŁ

katowice



WIELKI I UROCZYSTY DZIEŃ DLA KOMBINATU



KIEROWNICY działów w obu „hipkach” oraz sąsiednich „dammach” i „rybnikach” pozbyli się dzisiaj swoich codziennych marsowych min. Z wyraźną satysfakcją przypatrywali się odświętnym strojom referentów i maszynistów, tolerancyjnym okiem kwitowali wyłożone na biurkach lusterka, puderniczki i grzebienie. Wiedzieli zresztą, że nie opanują tych „tytułowych” przygotowań do uroczystego powitania Dostojnych Gości. Trudno by dziś było, w tak Wielkim Dniu, podzielić pracowników na „witających” i „pracujących”. O 8.30 zabrzmiało ogólnie: „No, to idziemy” i wszystko ruszyło pod bramą główną Kombinatu.

SERDECZNA CHĘĆ POZNANIA

O dziewiątej utworzył się tu już szpaler budowlanych i hutników, pojawiły się dziewczęta z bukietami kwiatów, dogodne pozycje zaczęły zajmować fotoreporterzy, filmowcy, dziennikarze.

Podporucznik Tadeusz Cierniewski z dąbrowskiej „drogówki” nie miał zbyt wielu kłopotów ze zgromadzoną publicznością, zresztą szef ORMO budowy Mieczysław Bonenberg i jego chłopcy doskonale radzili sobie z utrzymaniem porządku wśród powiększającego się z minuty na minutę szpaleru witających. Więcej „kłopotów” było z przedstawicielami prasy, no, bo wiadomo — reporterzy „muszą być wszędzie”, co dla służby porządkowej nie jest najwygodniejsze...

Przedstawiciele kierownictwa kombinatu i jego budowy — sekretarze instancji partyjnej, przewodniczący rad związkowych, dyrektorzy. Trzaskają aparaty fotograficzne; warto na kilszach utrwalić uśmiechnięte twarze gospodarzy.

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

W HALI LEJNICZEJ wielkiego pieca dobiegł końca drugi w tym dniu spust. Gdy płynęły ostatnie tony surówki, z kilkunastu szłoźników zainstalowanych na galeriach hali można było usłyszeć pieśń „Tysiące rak,

PRZY WIELKIM NUMER 1

miliony rak”. O godzinie 9.35 pierwszy otwór spustowy zastąpiła na chwilę zatykarka. Wielkie, zielone urządzenie do automatycznego „zakorkowywania” jednego z czterech otworów spustowych. Hutnicy przechodzili do otworu trzeciego. To z niego wypłynąć miała surówka. Tu miał się odbyć ten pokazowy spust. Uroczysty.

14 grudnia 1976 rok. Dla brygad garowych **Konrada Grzesioka** i **Stanisława Szczesnego** wielkopiecownicza dniówka rozpo-

częła się o szóstce. Na swoich stanowiskach pracy, nie czekali długo na surówkę. Zdażyli przygotować koryta i te rurko-spryce do przepalania tlenem. Staneli przy drugim otworze spustowym. Kilka minut przed

5 rano odbywał się ostatni spust, obsługiwany przez nocną zmianę. A im, rozpoczynającym pracę w tak uroczystym dniu, przyjdzie pokazać, jak się robi przy piecu Huty Katowice... Wśród melodii olynających z głośników, wśród flag i transparentów. Na oczach Dostojnych Gości, wśród błysków fleszów.

Ale teraz, gdy minęło już pierwsze pół godziny ich hutniczego dnia, pierwsze 30 minut uroczystej a przecież pracowitej normalnej dniówki — zabieraia



NA ROZJEJDZIE do stalowni i wielkiego pieca skręcamy w prawo. Chcemy być wcześniej pod konwertorem. Kto dziś na zmianie, z jakim momentem wytopu zbiegną się odwiedzić delegacji partyjno-państwowej na stalowni?

STALOWNIA

Potęzna hala ubarwiona flagami, transparentami. Na dole tłum ludzi. Formują wielki szpaler.

Wdrapujemy się po stromych schodkach na podest roboczy przy konwertorze. Przed zlejącym ogniem piecem stalowniczym stoi już ścianka ochronna, pobierane są próbki. Pod białymi kapeluszami znajome twarze — z pamiętnej nocy dziesięcioletniego wytopu. Jest **Zbigniew Filipkowski** — II operator, jest **Tadeusz**

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

LINIA STALI PRACUJE NORMALNYM RYTMEM

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

HALA Widowskowsko-Sportowa w Katowicach. Godzina 16.00. Do hali wchodzi owacyjnie witani przez zgromadzonych na spotkaniu produkcyjnych budowlanych i hutników — członków najwyższych władz partyjnych i państwowych naszego kraju, członków delegacji radzieckiej, pozostałi Dostojni Goście.

Za stołem prezydijskim miejsca zajmują: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, członek Biura Politycznego KC KPZR, premier Związku Radzieckiego — Aleksiej Kosygin, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jablonski, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz, pozostałi członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC naszej partii, członkowie Rady Państwa i Rządu PRL, członkowie delegacji radzieckiej. Obecni są pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR, członkowie Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, społecznych, wojska.

Orkiestra Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego gra hymny narodowe Polski i Związku Radzieckiego.

W imieniu 300-tysięcznej katowickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej, w imieniu klasy robotniczej i całego społeczeństwa województwa

Ponownie głos zabiera towarzysze Zdzisław Grudziń. Jego wystąpienie, szczególnie w tych momentach, gdy mówi o Hucie Katowice jako symbolu polsko-radzieckiego braterstwa pracy, przerywane jest gorącymi brawami.

Następnie, w asyście sześciu przedstawicieli załóg budowlano-montażowych naszej budowy, meldunek o oddaniu Huty Katowice w służbę gospodarki narodowej składa I sekretarzowi naszej partii — generalny dyrektor budowy huty, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Romuald Kozakiewicz. (Tekst meldunku drukujemy na tej stronie).

Potem, w asyście sześciu przedstawicieli 15-tysięcznej załogi hutniczej naszej budowy, meldunek o podjęciu produkcji na linii stali składa towarzyszowi Gierkowi — naczelny dyrektor Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice, Zbigniew Szalajda. (Tekst meldunku również drukujemy na tej stronie).

Następuje moment aktu nadania członkom najwyższych władz partyjnych i państwowych Honorowych Tytułów Budowniczych Huty Katowice.

Po wręczeniu honorowych odznaczeń przez produkcyjnych reprezentantów załóg budowlanych i hutniczej — głos zabiera, witany gorąco owacją, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Potem przemawia premier Aleksiej Kosygin.

UROCZYSTE SPOTKANIE

katowickiego — gości wita serdecznie gospodarz województwa, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziń.

„W Waszej Osobie — mówi, zwracając się do przywódcy partii i narodu, towarzysza Edwarda Gierka — witamy konsekwentnego rzecznika modernizacji gospodarki dla dobra człowieka i narodu. Z najgłębszą troską o lepsze zaspokajanie potrzeb społecznych zrodziła się Wasza inicjatywa o podjęciu budowy Huty Katowice. Waszej codziennej pomocy zawdzięczać należy niezwykle sprawną realizację tego nowoczesnego i największego obiektu naszego hutnictwa i przedterminowe oddanie go w służbę socjalistycznej Ojczyzny”.

Rozlega się burza oklasków.

Następnie, witając towarzysza Aleksieja Kosygina, Zdzisław Grudziń mówi:

„W naszym kraju szeroko znana jest i ceniona Wasza rola jako wybitnego działacza KPZR i państwa radzieckiego. Wasz wielki wkład wnoszony do współpracy naszych krajów i narodów. Z głębi serca cieszymy się z Waszego przybycia na spotkanie z produkcyjnymi ludźmi pracy naszego wielkoprzemysłowego regionu”.

Rozlegają się brawa i okrzyki na cześć premiera Kosygina. Sala wstaje. Moment krótkiej, ale serdecznej i spontanicznej manifestacji na cześć polsko-radzieckiej przyjaźni.

(Teksty obu wystąpień podała w dniu wczorajszym prasa codzienna).

Towarzysz Kosygin przekazuje na ręce przedstawicieli kierownictwa polityczno-gospodarczego placu budowy — symboliczny upominek dla budowlanych i hutników Huty Katowice.

W imieniu budowlanych i załogi hutniczej I sekretarz POP Instali — Mariusz Maślarczyński, przekazuje przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR podziękowanie dla wszystkich ludzi radzieckich za ogromną pomoc w budowie huty oraz gorące pozdrowienia i życzenia dla narodu radzieckiego. Delegacja budowlanych i hutników wręcza towarzyszowi Kosyginowi upominki — kryształowy model konwertora i obraz olejny przedstawiający pejzaż budowy huty.

Następnie do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, zwraca się w imieniu budowlanych i załogi huty — I sekretarz POP Służb Energetycznych Huty Katowice — Janusz Koba. Prosi on towarzysza Gierka o przekazanie sekretarzowi generalnemu KC KPZR — Leonidowi Breżniewowi, z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, listu gratulacyjnego oraz przynależnej Mu przez budowlanych i hutników Honorowej Odznaki Budowniczych Huty Katowice.

Na zakończenie spotkania głos zabiera ponownie towarzysze Zdzisław Grudziń.

Po chwili rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki”. Uroczyste spotkanie budowlanych i hutników z Dostojnymi Gośćmi kończy się.



PODCZAS spotkania w katowickim „spodku” — I sekretarz Komitetu PZPR Budowy, Waldemar Kowalski, poinformował zgromadzonych w hall uczestników spotkania, że w uznaniu olbrzymich zasług dla naszej budowy przyznane zostały Honorowe Tytuły Budowniczych Huty Katowice:

I sekretarzowi Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Edwardowi Gierkowi, premierowi rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Aleksiejowi Kosyginowi,

HONOROWE TYTUŁY BUDOWNICZYCH HUTY KATOWICE DLA PRZEDSTAWICIELI NAJWYŻSZYCH WŁADZ PARTYJNYCH I PAŃSTWOWYCH.

AKT NADANIA

przewodniczącemu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Henrykowi Jablonskiemu,

prezowski Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Piotrowi Jaroszewiczowi.

„Te honorowe odznaczenia — czytamy w Akcie Nadania — są wyrazem najwyższego szacunku i gorącej wdzięczności za serdeczną troskę, jaką stacie towarzyszyli budowie ze strony najwyższych władz partyjnych i państwowych; za daleko idącą pomoc radzieckich przyjaciół w rozwiązywaniu złożonych problemów tej wielkiej inwestycji”.

Z UDZIAŁEM I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jablonskiego, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza, członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, Prezydium Rządu, ministrów i członków Egzekutywy KW PZPR w Katowicach odbyła się w południe, 14 grudnia uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych budowniczych Huty Katowice.

Minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adam Glazur poinformował zebranych, że na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe tym wszystkim, którzy swą pra-

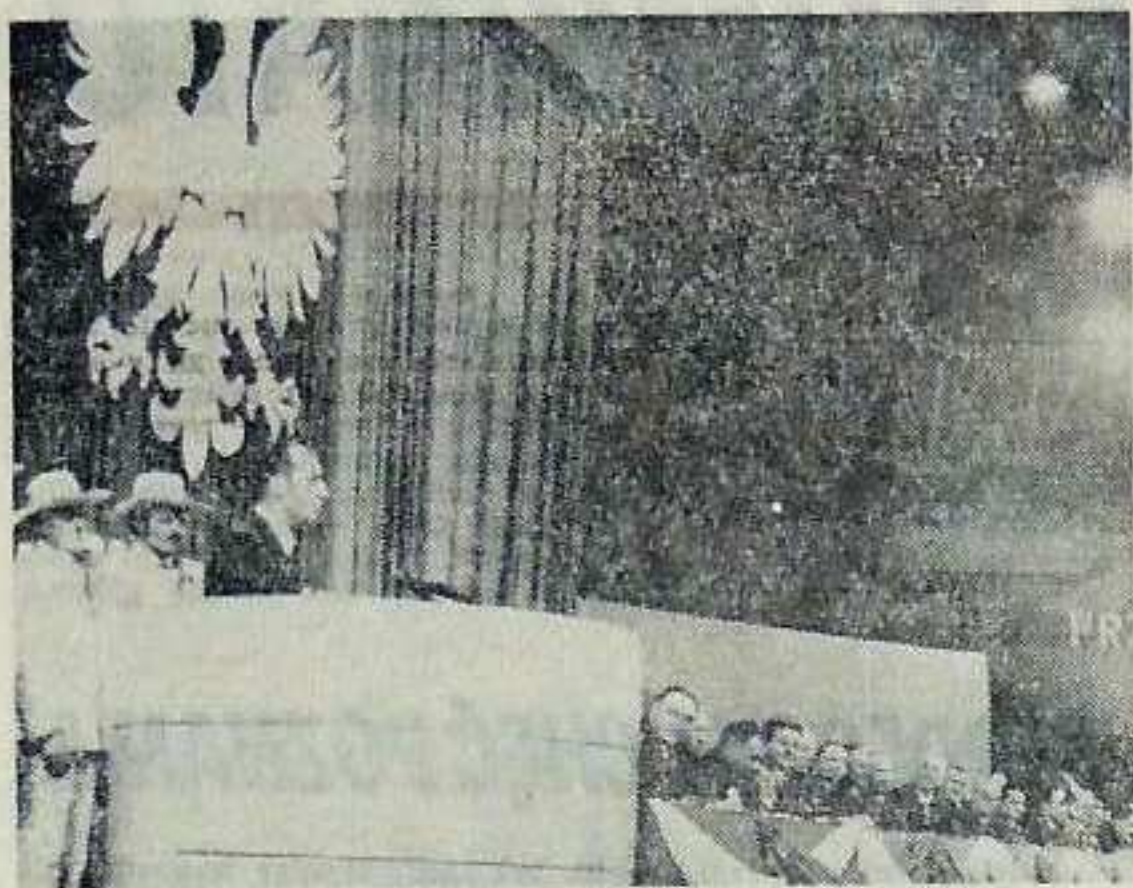
UZNANIE DLA BUDOWNICZYCH

ca przyczynili się do terminalnej realizacji zadań pierwszego etapu budowy Huty Katowice.

Aktu dekoracji dokonał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Udekorowali oni przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, specjalistów różnych dziedzin, reprezentujących niemal wszystkie zawody.

Order Budowniczy Polski Ludowej otrzymał wicepremier minister hutnictwa Franciszek Kaim. Wręczono Ordery Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyże Komandorskie i Kawalerskie, Ordery Odrodzenia Polski, Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Wysokie odznaczenia państwowe przyznano specjalistom radzieckim, Dmitrij Jemiłanowicz Kuzmienko udekorowany został Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL, innym specjalistom wręczono Komandorię Orderu Zasługi PRL i Złote Odznaki Orderu Zasługi PRL.

W imieniu odznaczonych podziękował brygadista zabrzańskiego Mostostalu — Czesław Nowicki.



(Wystąpienie naczelnego dyrektora Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice — Zbigniewa Szalajdy).

TOWARZYSZU I SEKRETARZU KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ!

W IMIENIU 15-tysięcznej załogi Huty Katowice melduję o podjęciu produkcji na linii stali.

HUTA KATOWICE - WZÓR SOCJALISTYCZNEGO ZAKŁADU

Nasz hutniczy kolektyw, łączący doświadczenie najlepszych fachowców hutnictwa oraz zdolności i ambicje młodoci, wspierany przez specjalistów radzieckich, szkolony w zakładach metalurgicznych Kraju Rad i w produkcyjnych polskich hutach, w rekordowo krótkim czasie podjął eksploatację nowoczesnych obiektów.

Prowadząc rozruch urządzeń, we wstępnej eksploatacji, wyprodukowaliśmy już w Hucie Katowice 50 tys. ton spieku, 15 tys. ton surowki, 2 tys. ton stali, 20 tys. ton półwyrobów walcowanych, o łącznej wartości 163 miliony złotych. Załoga dobrze zdała pierwszy egzamin.

Huta Katowice jest kombinatem o najwyższym światowym poziomie techniki.

Dziękujemy gorąco jej projektantom i budowniczym, producentom maszyn i urządzeń za przekazane nam nowoczesne obiekty hutnicze.

Jesteśmy dumni, że uczestniczyliśmy w budowie tego kombinatu, a obecnie możemy w nim pracować.

Pocztujemy sobie za wielki zaszczyt, że legitymując numer 1 Huty Katowice, jako honorowy członek jej załogi posiada gene-

NIECH SŁAWIĄ W CAŁYM ŚWIECIE IMIĘ POLSKICH BUDOWNICZYCH

(Wystąpienie generalnego dyrektora budowy huty — Romualda Kozakiewicza)

TOWARZYSZU I SEKRETARZU KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ!

W IMIENIU załóg budujących Hute Katowice melduję Wam — całemu narodowi polskiemu, że największa inwestycja w historii Polski weszła w służbę gospodarki narodowej.

Wobec Kierownictwa Partii i Państwa oraz obecnej na tej sali I Sekretarza Komitetu Centralnego naszej Partii — Towarzysza Edwarda Gierka, inicjatora podjęcia budowy tej bezprecedensowej inwestycji, wobec delegacji Związku Radzieckiego, z premierem Rządu ZSRR Towarzyszem Aleksiejem Kosyginem; wobec całego społeczeństwa polskiego — wyrażamy słowa najwyższego uznania i podziękowania:

- wszystkim realizatorom Huty Katowice, załogom budowlano-montażowym i załogom hutniczej, projektantom, transportowcom i pracownikom roznoszącym po całym kraju zakładów dostarczających budowie materiały i konstrukcje budowlane oraz maszyny i urządzenia hutnicze;
- jednostkom Ludowego Wojska Polskiego, które współuczestniczyły w realizacji tej inwestycji;
- wszystkim ludziom pracy Kraju Rad, którzy w wielu fabrykach realizowali olbrzymie dostawy nowoczesnych urządzeń dla naszej huty; naszym współtowarzyszom pracy — specjalistom radzieckim, za ich ofiarność i zaangażowanie wszystkich swoich sił i umiejętności.

Szczególnie serdecznie dziękujemy kierownictwu Partii i Rządu Radzieckiego. Dziękujemy Wam — Towarzyszu Kosygin; składamy także najgłębsze podziękowanie towarzyszowi Leonidowi Iljczowi Breżniewowi, wielkiemu przyjacielowi Polski za braterską pomoc w podjęciu i zrealizowaniu przez naszą Ojczyznę tej olbrzymiej inwestycji.

Dziękujemy wszystkim tym, którzy swoją działalnością wspierali te gigantyczne budowe.

Szanowni Towarzysze! Stajemy przed Wami — przed całym polskim narodem — dumni z dotychczasowych dokonań, świadomi zarazem dalszych zadań. Bada to zadania trudniejsze od dotychczasowych.

W ciągu najbliższego roku musimy rozbudować obiekty Huty Katowice tak, aby osiągnęły one zdolność produkcyjną 4,5 miliona ton stali rocznie. Przed nami budowa trzeciej taśmy spiekalniczej, drugiego wielkiego pieca, trzeciego konwertora, dalszych bloków tlenowych i olbrzymiego rejonu walcowni.

W roku 1978 musimy przystąpić do realizacji drugiego etapu budowy.

Przyjmijcie, Towarzysze, gorące zapewnienie, że załogi budowlano-montażowe, którym przypadł w udziale zaszczyt realizowania Huty Katowice, utrzymają wysokie tempo pracy.

Zgodnie z honorem budowniczych tego kombinatu będą doskonale jakości i organizacja pracy, codziennie, na każdym odcinku walczyć o jej efektywność. Zrobimy wszystko — aby dalsze etapy budowy również zrealizować w terminie. Ku chwale naszej Socjalistycznej Ojczyzny, naszej Partii i jej kierownictwa.

Niech stal, niech wyroby Huty Katowice dobrze służą rozwojowi naszej socjalistycznej gospodarki narodowej; niech sławią w całym świecie imię polskich budowniczych i hutników!



OD RANA proszę gesty śnieg. Biały, puszysty. Pokrywa grubą warstwą wszystkie obiekty aglomerowni, wielkich pieców, stalowni, walcowni. I dodaje całej hucie jakiegoś niepowtarzalnego, świątecznego uroku.

Ludzie przydeptują, rozcierają żłbitnie dionie. Jest zimno, ale oni jakos nie zważają na ten grudniowy mróz. Są przejęci, zafascynowani, podnieceni i szczęśliwi. Dzisiaj w sercach budowniczych i hutników, sercach, tych wszystkich, którzy nawet w najmniejszej, najbardziej czułej części są związani z Huta Katowice gości, radość, dumna i satysfakcja. I jest w tych sercach jeszcze, inne uczucie, uczucie twórczego niepokoju i troski. To co osiągnięto nie jest przecież ostatnim szczeblem wysokiej drabiny, na którą wspinalo się mozolnie, krok po kroku, przez całe długie dni, miesiące; przez ponad cztery i pół roku. To dopiero połowa tej drabiny... to połowa drogi. Było na niej wiele przeszkód, i to takich, z pokonania których dumny byłby nawet Guliwer. Oni nie byli Guliwerami; byli ludźmi — pracowitymi, upartymi, silnymi.

Dzisiaj, 14 grudnia, gdy budowniczy i hutnicy składają na ręce przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i rządowych meldunek o uruchomieniu huty, ci sami budowniczy i hutnicy myśla już o dniu jutrzejszym, o zadaniach, które muszą jeszcze wykonać.

PRZYSPIESZONY RYTM PRACY

Bo przecież slegają oni po kolejny, wyższy cel. Na aglomerowni trzeba zamontować i uruchomić trzecią taśmę spiekalniczą, obok pierwszego wielkiego pieca — postawić drugi, również potężny. Trzeba zamontować urządzenia do ciągłego odlewania stali, wybudować i uruchomić w bardzo krótkim czasie szereg obiektów walcowni ciągłej, kęsów, walcowni średniej i dużej. Trwa przecież montaż kolejnych agregatów tlenowni i ciepłowni, soliane są następnie tony stalowych elementów konstrukcyjnych, instalowane dalsze maszyny i urządzenia.

Pracy jest jeszcze dużo, bardzo dużo. Doskonale zdają sobie z tego sprawę budowniczy i hutnicy. I nie ma też czasu na odpoczynek, bo budowa łdzie dalej.

Teraz, gdy śledzimy transmisję z uroczystej akademii, która odbywa się w Wojewódzkiej Halli Widowskowsko - Sportowej w Katowicach, na całym placu budowy trwa wyjątkowa praca. Z PZP wyjeżdżają co chwile kolejne samochody z betonem, wysoko w górę rozlewką spopy iskiej z acetylenowych palników spawaczy. Wą wszystkich obiektach, wszystkich zakątkach budowy pracują jak w kadry, normalny dzień zbrojarze i betoniarze, monterzy i elektrycy. Kolejarze ze stacji przyhutniczej Strzemieszce — Łosień odbierają kolejne wagony wypełnione cennymi surowcami: rudą, koksem, topnikami. Ich kolejdzy z punktu zdawczo-odbiorczego w Zabkowicach czuwają, aby jak najsprawniej przebiegał rozładunek materiałów budowlanych, kolejnych partii konstrukcji, maszyn i urządzeń.

Z wielkiego pieca płynie czerwona wstęga surowka, z masywnej gruszy konwertora wylewa się stal, a obok trwa dalej, nieprzerwanie wielkie budowanie.

W HALI ZGNIATACZA transparenty: „Huta Katowice przykładem międzynarodowej współpracy gospodarczej”.

„Niech żyje jedność ideaowa KPZR i PZPR”.

Gdy w hali pojawiają się goście — rozlegają się oklaski, słychać chór: „Gierek! Gierek!”

Towarzysze Gierek i Kosygin unoszą dionie, pozdrawiają hutników i budowniczych walcowni.

Gości wita Naczelny Dyrektor Zjednoczenia Budostal Edward Barszcz; który w imieniu budowniczych Komplexu Walcowni Huty Katowice melduje, że załogi przedsiębiorstw wykonały swoje zadania.

NA WALCOWNI

Następnie w imieniu hutników, ponad tysięcznej rzeszy walcowników Huty Katowice — zaprasza gości do wnętrza hali — Lesław Biały, kierownik tego wydziału.

Dostojni Goście podchodzą do linii walcowania. Widzą jak potężne kleszcze chwytają wlewki za wlewkiem i rzucają je kolejno na samotok. Nieprzerwanie pracuje walcarka. Wlewki — te rozżarzone kłocce, zamieniają się w foremniejsze, smuklejsze prostopadłości...

Na mostku sterowniczym operatorzy: Jerzy Cembrzyński, Jan Brzostak, Jan Goc, Tadeusz Taik. Urządzenia nożyc obsługują Andrzej Bijak i Kazimierz Gnaszuk. Dzisiejsza uroczysta zmiana kieruje inżynier Marek Dryjski, który pierwsze walcownicze stłify zdobywał w „Cedlerze”, „Mikro-hucie”, w „Leninie” i na szkoleniach w ZSRR, gdzie wyjechał już jako pracownik Huty Katowice.

Mistrzem walcarek jest inż. Jan Kapica, mistrzem pieców Edmund Gwoździowski.

Przyszli do pracy na szóstą. Pracują w systemie czterobrygadowym. Dzisiaj przypada ostatnia zmiana dla II brygady i dziś przypadły im w udziale wielkie zaszczyty. To oni usłyszeli dziś słowa gorącej podziękacji od tow. Gierka za trud, za wysiłek. I oni przekazali swym kolegom te słowa podziękowania. Oni przyjmują gratulacje od tow. Kosygina — za robotę solidną, terminową, (f)

TO, ŻE O WYDZIAŁACH pomocniczych mniej się mówi i pisze niż o wydziałach produkcyjnych nie oznacza, że są one mniej ważne w hucie. Aby skomplikowany mechanizm kombinatu mógł prawidłowo pracować, wydziały te muszą się dokładnie uzupełniać. Istotną rolę przypada tu Wydziałowi Remontów elektrycznych, bowiem prawidłowy dopływ energii elektrycznej jest niezbędny do normalnego funkcjonowania obrzynień części maszyn i urządzeń. Przy robocie tej wymagana jest fachowość i dokładność, bo czasem jedno niewłaściwe połączenie może spowodować zniszczenie kilku bardzo kosztownych urządzeń.

W wydziale W-69 pracują wysoko kwalifikowane choć młode brzydki. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują zespoły prowadzone przez brzdądzistów: Mieczysława Grodowskiego i Tadeusza Hatlapę. Brygada Grodowskiego, z remontów terańskich, w obecnym składzie: Bogusław Biały, Stefan Gnyb, Wik-

CI Z DRUGIEJ LINII

tor Domański, Marek Labuz, Zdzisław Redziński, Czesław Nędzi, Władysław Skoropa, Piotr Świerczek i Waldemar Staniek — pracuje w Hucie Katowice od lipca tego roku. Czterech członków brygady, to rezesampowcy. Nie tylko chcą, ale przede wszystkim zapalają do społecznego działania składają ich do pracy w organizacji młodzieżowej. W tym roku siedmiu pracowników brygady kandydować będzie do PZPR.

Kiedy zaczęli pracować, ich wydział nie był jeszcze przygotowany do pełnienia swych funkcji. Prowadząc normalne remonty, jednocześnie wiele czasu poświęcał na zagospodarowanie wydziału. Otynkowali ściany, położyli posadzkę, założyli instalację elektryczną — sami urządzili sobie warsztat. Duży wkład w te prace mają także mistrzowie Jerzy Sokół i Henryk Rojek, którzy zawsze służą młodym fachową radą i pomocą.

Ludzie z brygady Grodowskiego lubią swoją robotę. Wspominają pracę w aglomeracji, gdzie podjęli się wykonania trudnej operacji spawania końcówek zasilających, trzech silników ssaw. Zadanie to wykonali solidnie, choć niektórym zabieg ten wydawał się niewykonalny. Założenie dwudziestu pięciu tysięcy metrów kabli zasilających walcownie, to także ich praca, podobnie, jak wykonanie instalacji elektrycznej czterech suwnic z tego wydziału. Wspominają także, jak zakładali urządzenia do zapalania gazu przy suszeniu nagrzanego wielkiego pieca.

Choć krótko pracuje ze sobą ta brygada — jej członkowie tworzą zgrany zespół. Rozumieją się, a łączy ich wspólna chęć wykonania dobrej roboty.

Brygada Tadeusza Hatłapy z oddziału remontów transformatorów, w skład której wchodzi: Stanisław Bak, Janusz Filipczyk, Zofia Hoffman, Adam Janasiak, Teresa Kosinska, Jan Nowak, Jullusz Uroń i Kazimierz Węglowski, podobnie jak i poprzednia, rozpoczęła pracę w lipcu bieżącego roku. Najmłodszy członek tej brygady ma dwadzieścia lat, najstarszy dwadzieścia siedem. Są młodzi, postawili więc na podnoszenie kwalifikacji. Trzy osoby uczęszczają do technikum wieczorowego, jedna jest na trzecim roku Politechniki Śląskiej, Aktywnie uczestniczą



Brygada Tadeusza Hatłapy

w życiu wydziałowego koła ZSMP, są grupa działania w tym kole. Biorą czynny udział w popularnej akcji „Rogoznik”.

Od początku utworzenia brygady, oprócz remontów, chłopcy i dziewczęta z W-69 zagospodarowali swoje stanowiska pracy, prowadzili roboty związane z gospodarką olejową, zrobili we własnym zakresie stoły montażowe i regał, ustawili szlifarki, porządkowali również pomieszczenia, w których mieszczą się obecnie biura wydziału. O swojej pracy zawodowej mówią chętnie. Jest ciekawa, cały czas obowiązują duże tempo. „Klient nie może czekać” — jak sami mówią. Brygada posiada tak zwaną grupę awaryjną, gotową się stawić na każde wezwanie o każdej porze.

W tej młodzieżowej, sympatycznej brygadzie panuje doskonała atmosfera. Wszyscy pracują z dużym zaangażowaniem, a ich robota zdobywa sobie uznanie odbiorców. (pw)



Mieczysław Grodowski ze swoim zespołem
Zdj. Andrzej Idzior

W ODPOWIEDZI na zamieszczoną przez nas niedawną informację krytyczną zatytułowaną „Zwykłe oszustwo”, a dotyczącą działalności stołówki nr 1, Dyrekcja WSS Spółem Oddział Huta Katowice nadesłała pismo, w którym jest mowa o tym, że posłowność wyjątkowo przeprowadzone w tej stołówce pozwoliło ustalić uosępnujące fakty (w nawiasach odredakcyjny komentarz):

JESZCZE W SPRAWIE STOŁÓWKI NR 1

Stołówka nr 1 przygotowuje dziennie 1690 posiłków, dlatego nie jest możliwe wzięcie każdej wtkadki, waży się co dziesięć (7). Wędlina przechowywana jest w chłodni, przed wydaniem podgrzana ją (7) i nastąpił ubytek tłuszczu (7). Jako podługę wagi przyjmują się średnia wagi 3—10 porcji, przy czym tolerancja odchylenia wynosi 20 procent (o równe 20 procent za dużo). Kierownik stołówki nie uczestniczył przy rozpatrywaniu reklamacji konsumentów (powinno być napisane: nie chciał uczestniczyć).

Cieszy tylko fakt, że przeprowadzono rozmowę z kierownikiem stołówki, a służba technologiczna ma wzmocnić kontrolę jakości produkcji. Wysłano również pismo do ZKW PBMPC z prośbą o wzmocnienie działalności zakładowej komisji stołkowej, która na bieżąco, w ramach codziennych kontroli, mogłaby oceniać pracę stołówki nr 1. Jeśli jest to jedyny sposób na uczciwość pracowników i kierownictwa tej stołówki, to nie bardzo wierzymy w dalszą jej prawidłową działalność. (JK)

HUTA KATOWICE jest największą inwestycją w historii naszego przemysłu. Tych kilka liczb, które podajemy niżej, świadczą o rozmiarach tego metalurgicznego giganta.

W ramach robót makroinwestycyjnych przemieszczono 25 milionów metrów sześciennych ziemi;

HUTA W LICZBACH

kubatura obiektów wyniesie milionów metrów sześciennych, długość dróg na terenie huty — 64 kilometry; długość rurociągów betonowych, żelbetonowych, kamionkowych i stalowych — 330 kilometrów. Konstrukcje stalowe w naszej hucie ważyć będą 230 tysięcy ton, a maszyn i urządzeń około 323 tysięcy ton. W halach Huty Katowice pracować będzie 225 suwnic, a wśród nich otrzymamy o udźwigu 430 ton.

Docelowe zatrudnienie przewidywane jest na kilkanaście tysięcy pracowników, zaś produkcja, jak wiemy, wynosić będzie po osiągnięciu pierwszego etapu budowy — 4,5 miliona ton stali rocznie, natomiast w drugim etapie — 9 milionów ton stali oraz ponad 2 miliony ton kształtowników i szyn w ciągu roku. (pw)

CORAZ WIĘKSZE zagęszczenie pojazdów przed budynkami dyrekcyjnymi „lipisk” spowodowało wydanie polecenia, ażeby z którymś winny koniecznie się na parking główny. Każdy wjazd samochodem, osobowym czy autobusu z pracownikami na teren centrum administracyjnego, wymaga specjalnej przepustki. Jest to za-

ZA PRZEPUSKĄ?

sada na pewno słuszną i uzasadnioną koniecznością zapewnienia odpowiedniej przestrzeni przed biurami „lipisk”.

Jak każda zasada, tak i ta mogłaby mieć jednak wyjątki. Otóż pracownicy dojeżdżający z Główną autobusami 41, zatrudnieni są w ogromnej większości właśnie w biurach „lipisk”, i dowóz ich właśnie przed ten budynek zaoszczędził im drogi, a czasem grzebieńca w błocie, którego w okolicy parkinga jest wyjątkowo dużo.

Wielu z nich pod uwagę fakt, że autobus 41 po wysadzeniu pracowników na parking głównym załaduje do garażu ZTS, przejeżdżając drogą pomiędzy „lipiskiem” a stołówką nr 11, nie byłoby naruszeniem porządku, gdyby podwiózł tu pracowników. Zważywszy, że rzecz dzieje się o godz. 4,20 rano, kiedy nie ma tu jeszcze dużego ruchu i zatrzymanie autobusu na 2 minuty na zapleczu „lipiska” nikomu nie będzie przeszkadzać. (rs)

W DNIACH 6—8 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie obradowało najwyższe forum związkowe — VIII Kongres Związków Zawodowych. Wśród delegatów reprezentujących tę największą, liczącą przeszło 12 mln członków organizację ludzi pracy znaleźli się także przedstawiciele budowniczych i hutników Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice. O kilka refleksji z przebiegu obrad poprosiliśmy kierownika naszej 10-osobowej delegacji, przewodniczącego Związkowej Rady Koordynacyjnej, Grzegorza Milewskiego.

OBRADY BYŁY OWOCNE

— Kongres był ważnym wydarzeniem w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, jeszcze raz podkreślił, jak istotną rolę w urzeczywistnianiu uchwał VI i VII Zjazdu naszej partii, w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego odgrywa ta najbardziej masowa organizacja, która reprezentuje interesy ludzi pracy. We wszystkich wystąpieniach, w referatach, podczas żywych dyskusji, które toczyły się do późnych godzin wieczornych, poruszano najważniejsze problemy związane z perspektywami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, podnoszenia jakości pracy i życia, doskonalenia działalności ogniu związkowych wszystkich szczebli, na każdym kroku przebiegająca troska o człowieka i jego dobro. Z ogromną uwagą wysłuchaliśmy wystąpienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, który zwrócił uwagę na ogromne zadania stojące przed ruchem związkowym, od którego ludzie pracy oczekują jeszcze lepszej i bardziej skutecznej działalności.

Związki zawodowe — powiedział Edward Gierek — powinny stać się szkołą demokracji socjalistycznej dla milionów ludzi. Nakłada to na działaczy związkowych nielatte zadania i obowiązki. Trzeba dobrze znać opinie i nastroje, podejmować w porę problemy, którymi żyją załogi i skutecznie je rozwiązywać — stwierdził I sekretarz KC PZPR.

Bardzo ciekawe było wystąpienie Aleksieja Szabajewa, przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR oraz sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Pierre Genousa. W obu tych wystąpieniach bardzo mocno zaakcentowano dużą odpowiedzialność, jaką spoczywa na międzynarodowym ruchu związkowym w procesie utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w świecie. Nas, jako przedstawicieli Huty Ka-

NA KOLEJNYM posiedzeniu Egzekutywy Komitetu PZPR Budowy, któremu przewodniczył sekretarz KB Tadeusz Jara, dokonano oceny wyników rozruchu podstawowych wydziałów produkcyjnych huty, działalności polityczno-wychowawczej ZSMP na placu budowy oraz form i metod propagandowo-politycznych mobilizujących załogi robotnicze i kadrę gospodarczą do terminowego uruchomienia huty.

W okresie poprzedzającym uruchomienie i poddaniu budowy huty zanotowano maksymalną koncentrację wszystkich sił przedsiębiorstw budowlano-montażowych, służb inwestycyjnych oraz służb rozruchowych i eksploatacyjnych. Stwierdzono wysokie zaangażowanie zespołów roboczych, szczególnie w końcowych pracach montażowych, przy próbach i rozruchu maszyn i urządzeń oraz całych ciągów technologicznych.

Ludzie zaangażowani przy tych pracach wykazali i nadal wykazują maksymalną ofiarność, by doprowadzić poszczególne urządzenia i maszyny do pełnej technicznej spraw-

kość, a całą linię stali, do zaplanowanej zdolności produkcyjnej. Wysoka dojrzałość obywatelska i duże poczucie obywatelskości cechuje wszystkich budowniczych i hutników, którzy przekazali pierwszą część kombinatu gospodarce narodowej.

W PARTYJNEJ OCENIE

Egzekutywa KB bardzo pozytywnie oceniła wysiłki służb budowlano-montażowych, rozruchowych i hutniczych w tym jakże trudnym okresie przekazywania poszczególnych obiektów przemysłowych do eksploatacji. Wysiłek tych służb zasługuje na pełne uznanie, a ich praca — na serdeczne słowa podziękowania.

W drugim punkcie posiedzenia dokonano oceny działalności polityczno-wychowawczej ZSMP na placu budowy. Organizacja młodzieżowa liczy aktualnie 7 tys. członków, skupionych w 181 kołach. W ostatnim okresie wypracowała ona wiele nowych form działania. Szczególnie duże osiągnięcia notuje się w podejmowaniu coraz to nowych inicjatyw w dziedzinie realizacji czynów społecznych na rzecz budowy huty, do których czynnie włączyła się młodzież całego kraju.

Z inspiracji Zarządu ZSMP Budowy przystąpiono do wznoszenia Centrum Rozrywkowego w Głonogu, gdzie wszystkie prace wykonuje się w ramach czynów młodzieży. Ponadto organizacja podejmuje wiele innych przedsięwzięć mających na celu włączenie młodzieży w najtrudniejsze przedsięwzięcia realizowane na budowie i wokół niej. Zadania te wykonywane są przez brygadę młodzieżową, które ledwie kilka dni temu wzięły udział w sukcesach. Na koniec lipca zanotowano na budowie 134 rywalizujące ze sobą zespoły młodzieżowe. Najlepsze wyniki osiągała

mlodzieży pracującej na placu budowy i w wydziałach huty. Organizacje partyjne muszą okazywać więcej zainteresowania młodzieżą w życiu młodzieży pracującej na placu budowy huty i kształtowanie postaw etycznie-moralnych winno być prowadzone z rozwagą i w ścisłej współpracy z kompetentnym aktywnym ideowo-wychowawczym. Należy podnieść rangę polityczną ZSMP we wszystkich przedsiębiorstwach związanych z budową i uruchamianiem naszego kombinatu.

Oceniając pracę pionu propagandy Komitetu PZPR Budowy, Egzekutywa KB pozytywnie oceniła jego pracę w okresie bezpośrednio poprzedzającym uruchomienie produkcji w hucie. Mocno podkreślono zintensyfikowaną działalność ideowo-wychowawczą, skutecznie wspierającą poczynania gospodarcze i techniczne na rzecz szybkiego podjęcia przez hute produkcji.

Niemalą rolę — jak stwierdzono na posiedzeniu Egzekutywy — odegrał zespół redakcyjny „Głosu Huty Katowice”, który podjął wiele cennych inicjatyw, mających na celu przybliżenie naszemu społeczeństwu znaczenia tej kluczowej inwestycji dla gospodarki narodowej, a przede wszystkim ukazania trudności i bohaterów jej dnia codziennego — budowlanych i hutników. Wysoko oceniono również inne zamierzenia o charakterze propagandowym i ideowo-wychowawczym.

Na zakończenie Egzekutywa KB podjęła konkretne wnioski, które po zatwierdzeniu przekazano aktywowi partyjnemu do realizacji.

JERZY HŁOND

PRZYJĘTY PRZEZ V Plenum KC PZPR plan na rok przyszły i do roku 1980 wyznacza poważne zadania dla przemysłu metalurgicznego naszego województwa. Istotną sprawą będzie właściwe zagospodarowanie przyrostu produkcji stali, który po uruchomieniu pierwszego etapu budowy Huty Katowice oraz stalowni elektrycznej w hucie Zawiercie wyniesie w przyszłym roku ponad 2,2 mln ton.

Omówienie zadań hutnictwa w realizacji uchwał V Plenum KC PZPR znalazło miejsce w referacie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia wskazującym na główne zadania gospodarcze, społeczne i polityczne na nadarzającej organizacji partyjnej, wygłoszonym na nadarzącej aktywowi partyjnemu i gospodarczemu województwa katowickiego z udziałem I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Gierka. W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz. W prezydium narady, która odbyła się w siedzibie uroczystości uruchomienia Huty Katowice w Zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca, obok członków Komitetu Centralnego, zastępców członków KC, członków Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej zasiadali przedstawiciele wieloletniej rzeszy budowniczych i hutników Huty Katowice i sekretarz Komitetu PZPR Budowy Waldemar Kowalski, wiceminister budownictwa, generalny dyrektor Huty Katowice Romuald Kozakiewicz, naczelny dyrektor Huty Katowice Zbigniew Szabajew. Wśród wielu tysięcy przedstawicieli klasy robotniczej Śląska i Zagłębia, wszystkich kopalń, hut i zakładów przemysłowych była również kilkudziesięcioposobowa delegacja z głównego placu budowy huty.

WAŻNE ZADANIA DLA HUTNICTWA

W realizacji zaplanowanych przedsięwzięć modernizacyjnych należy konsekwentnie przestrzegać zasady użytkowania najwyższego poziomu techniki oraz terminowego osiągnięcia planowanej wielkości i jakości produkcji. W tym działaniu — powiedział Zdzisław Grudnia — w swym wystąpieniu — trzeba wszędzie spożytkować cenne doświadczenia, uzyskane na budowie Huty Katowice. Rozpowszechnić wzorce kompleksowego wykonawstwa i zaangażowania całych załóg budowlanych, rozpowszechnić szkolenie kolektywów na podobnych obiektach w kraju i za granicą. Zespoły realizujące inwestycje winny wzorować się na doświadczeniach jednolitego działania inwestorów, projektantów i wykonawców, jakie do tej pory miało miejsce w hucie. Niezmiernie ważną sprawą jest również wzięcie nauki z przemysłu. Dla potrzeb Huty Katowice 11 zespołów naukowców i wybitnych praktyków rozwiązuje szereg problemów projektowych i badawczych. Są to najlepsze wzorce wiedzy nauki z przemysłem.

Odpowiedzialnym zadaniem katowickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej jest doskonalenie działalności inwestycyjnej, zwłaszcza realizacji 36 zadań szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, w tym przede wszystkim — terminowe oddanie w służbę gospodarki pierwszym etapu budowy Huty Katowice.

Na zakończenie narady aktywowi głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Zwrócił się on do klasy robotniczej, rolników, inteligencji, wszystkich ludzi pracy wojewódzkiego o aktywny — jak zawsze dotychczas — udział w realizacji uchwał V Plenum KC PZPR.

— Mijmy przed oczami te Polskę — podkreślił tow. Edward Gierek — która wysiłkiem całego narodu zbudowała się w ciągu 32 lat; wszystkie te dokonania, które ukształtowały sukcesy dla naszego kraju. Twórzmy wzorce Polski — silnej, socjalistycznej — Polski ogólnego dobrobytu. W tej szlachetnej pracy dla Polski Ludowej, dla socjalizmu, żywe katowickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej jak najlepszych rezultatów.

W KATOWICKIM Domu Techniki odbywała się często różnego rodzaju sympozja naukowe organizowane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego oraz współpracujących z nimi specjalistycznych przedsiębiorstw. Sympozja te mają przeważnie charakter szkoleniowy. Niedawno ZG SITPH wspólnie z krakow-

LICZNY UDZIAŁ W SYMPOZIACH

skim Polcomexem zorganizował sympozjum z udziałem przedstawicieli szwajcarskiej firmy Gebrueder Buehler. Dotyczyło ono zastosowania mechanicznych urządzeń transportowych w hutnictwie i przemysle koksowniczym, a także w kornicwie i przemyśle chemicznym.

Specjaliści szwajcarscy przedstawili bogato ilustrowane prelekcje przebiegami i filmami, nowe typy przenośników łańcuchowych do transportu pionowego i poziomego, systemy dozowania materiałów. Omówili też problemy hermetyzacji transportu materiałów niebezpiecznych dla otoczenia i zaprezentowali najnowsze metody transportu oraz urządzenia, które mogłyby znaleźć zastosowanie w wielu gałęziach gospodarki, a przede wszystkim w zakładach przemysłu ciężkiego.

W czasie dyskusji omówione zostały możliwości zakupu i zastosowania niektórych z tych urządzeń w krajowych zakładach.

W sympozjum wzięło udział kilkudziesięciu inżynierów i techników oraz wielu przedstawicieli instytucji zajmujących się problemami transportu.

TEMATEM inno sympozjum zorganizowanego również przez ZG SITPH w Domu Techniki, były nowoczesne metody pomiarowe stosowane m. in. w przemyśle hutniczym. Zastosowanie bezdotykowych, izotopowych systemów dokonywania pomiarów przedstawili specjaliści z amerykańskich firm Iron i Kay-Ray.

Duże zainteresowanie wzbudziła prelekcja o izotopowej wadze atomowej oraz o sposobach pomiaru wilgotności koksów dla wielkich pieców i wsadu dla sniekalni.

W sympozjum wzięło udział ponad stu naukowców, inżynierów i techników z wielu zakładów czarniel i kolorowej metalurgii oraz przemysłu koksowniczego i materiałów ogniotrwałych.

Dodać trzeba, że w sympozjach organizowanych w Katowickim Domu Techniki liczny i aktywny udział biorą także członkowie Kola SITPH działającego przy Hucie Katowice. (K)



WYPADAŁOBY JA NAZWAC hutniczką, bo Danuta Długolecka zna hutę nie gorzej od niejednego, wytrawnego hutnika. Dobra znajomość wszystkich procesów metalurgicznych, począwszy od aglomeracyjnego, poprzez wielkopiecowy i konwertorowy do walcowniczego, jest jej niezbędna przy wykonywaniu służbowych obowiązków. Pani Danucie nie są też obce procesy technologiczne zachodzące w Wydziale Tlenowni i Cięplowni. Gdyby ją zapytać o to, jak powstaje tlen i azot, czy też poprosić o opis pracy zgniatacza, zrobiłaby to bardzo fachowo i przy tym z właściwą sobie dokładnością i skrupulatnością.

Mówiąc o walcowni bohaterka na pewno porównałaby ją z walcownią Zachodnio-Syberyjskich Zakładów Metalurgicznych

w Nowolipiecku, w których przeżywała niedawno na szkoleniu, a przedstawiając stalownię zatrzymałaby się dłużej przy ludziach. Zna dobrze wielu stalowników, jeszcze z okresu studiów, z czasów, gdy wspólnie przez długie godziny dyskutowali o obróbce cieplnej, o nowoczesnych metodach uszlachetniania metali oraz o wielu innych podobnych problemach.

JAK KAŻDY INNY

Twierdzi, że życiorys ma nieciekawym — typowy normalny, jak każdy inny. Studia na wydziale metalurgii AGH w Krakowie. Na pierwszym roku — ślub ze Staszkiem, kolegą z tej samej uczelni.

Zaraz po otrzymaniu dyplomu podjęłam pracę w biurze projektowym. Staszek jeszcze

wówczas studiował. Kiedy i on uzyskał inżynierski tytuł, przenieśliśmy się do Huty Łabędź. W Łabędzach pracowaliśmy przez 10 lat. Ależ to zleciało! Gdy przenosiliśmy się do Gliwic, córka Beata miała dopiero kilka miesięcy. Dziś jest już 12-letnia panna.

DUZO WIEDZIEĆ

Danuta i Stanisław Długoleccy przyjechali do Huty Katowice w ubiegłym roku. Pan Stanisław trafił na wydział stalowni, w którym pełnił funkcje kierownika oddziału konwertorów, jego żonie powierzono obowiązki szefa działu postępu technicznego.

— Czym się zajmuje nasz dział? Można to określić tak, celokształtem zagadnień związanych z wprowadzaniem postępu technicznego w kombinacie. Wytuczamy główne kierunki rozwoju, dla Huty Katowice, Zakładów Koksowniczych w Żdziej-

trzeba będzie przejść na wsad stały.

Fachowe terminy, precyzyjne określenia, parametry. W ustach tej młodej, pełnej wdzięku kobiety brzmią zaskakująco. Czy kobieta, o taka jak każda inna: matka, żona, gospodyni — może być cenionym, szanowanym fachowcem, i to specjalistą od hutniczej technologii?

— Chcąc pracować w dziale postępu technicznego trzeba znać nie tylko problemy ściśle związane z produkcją, ale również mieć pojęcie o zarządzaniu, informatyce, automatyce — o wszystkich zagadnieniach jakie występują w wielkim zakładzie. Trzeba znać nie tylko wszystko to, co „stare”, ale również to, co nowe. Na przykład, opracowując ostatnio plan postępu technicznego, bazowaliśmy na pracach naukowo-badawczych z zakresu najnowszych osiągnięć hutnictwa realizowanych przez wyższe uczelnie i instytuty naukowo-badawcze.

— Na razie trzeba z wielu rzeczy zrezygnować, m. in. z życia rodzinnego. Miał spędzę całe dni i noce na stalowni, ja rzadko wracam z pracy o piętnastej. Tu, w hucie, jest jeszcze tyle rzeczy do zrobienia. I chce się to wszystko robić, bo jest wśród ludzi, wśród załogi jakaś taka ciepła, serdeczna atmosfera, widać, że wszyscy są bardzo przejęci, zaangażowani, że każdy wkłada serce w robotę. Zauważyłam, że podczas rozmów z rodzinnymi, z przyjaciółmi, z młodzieżą, coraz częściej mówimy nasza huta, w naszej hucie. To przecież o czymś świadczy.

Jest nas troje, a właściwie należałoby powiedzieć, że dwoje, bo Beata mieszka (na razie) w Krakowie, u babci. Kiedy huta już ruszy, kiedy będą pracować wszystkie wydziały, gdy wreszcie skończy się ta rozruchowa gorączka, sprowadzimy ją do naszego nowego mieszkania w

BĘDZIEMY RAZEM, WE TROJE

— Jaka jestem jako kierowniczką? — chwila zadumy. — Staram się być wyrozumiała. Lubię dokładność, solidność. Dążę do tego, aby zleczone nam prace zawsze wykonywane były w terminie. By były to opracowania dobre.

Inżynier Długolecka cieszy się w hucie dużym autorytetem, jest pracownikiem szanowanym i lubianym. Mieszka część załogi bardzo liczy się z jej opinią, jej zdaniem. Pani Danuta dowiodła, już niejednokrotnie, że posiada nie tylko duże doświadczenie zawodowe, ale również bogatą wiedzę.

MOWIMY NASZA

Praca w Hucie Katowice daje jej wiele satysfakcji i zadowolenia.

Golonogu. To już niedługo. Za kilka miesięcy będziemy razem, we troje.

DZIS NIE WRÓCĘ

— Stalowników czeka ważna próba. Pierwszy wytop stali. To skomplikowana, trudna i odpowiedzialna operacja. A oni wszyscy traktują to jak wielką przygodę. Patrzą na stalowników, na naszych znajomych, kolegów ze studiów. Patrzą na nich codziennie, rano i wieczorem, i podziwiają ich. Są naprawdę dzielni — po 16, 20 godzin czuwają na swoich stanowiskach. Stanisław powiedział dziś rano abym na niego nie czekała. Nie wie kiedy wróci...

ELŻBIETA BUJNA

DZIS O TABLICACH INFORMACYJNYCH

WIELE ZAMIESZANIA i niepotrzebnego zdenerwowania powodują tablice informacyjne umieszczone w autobusach „taxi”. Nieczytelne drobne litery na ciemnozielonym tle, w połączeniu z nic nie mówiącymi cyframi, dają pasażerom słabe pojęcie o kierunku, w jakim udaje się autobus. A nie zawsze, jak się okazuje, można liczyć na kulturę kierowcy, który mógłby przecież udzielić tej nieskomplikowanej informacji. Zdarzenie takie miało miejsce między innymi w dniu 8 grudnia o godzinie 17.30. Nikt nie wiedział dokąd pojedzie „autosan” z napisem „Huta Katowice”, a kierowca złośliwie podawał co

chwile różne kierunki, w których jakoby miał się udać autobus.

Aby zapobiec podobnym zdarzeniom należy chyba wyposażać wszystkie autobusy Huty Katowice w duże i jednoznaczne tablice z krótkim, wyraźnym napisem np.: „Katowice”, „Olkusz”, „Bedzin”.

I jeszcze jedno. Kiedy zostanie ostatecznie uregulowana sprawa końcowego przystanku w Katowicach. Kierowcy raz zajeżdżają na parking centralny przed Dworcem Głównym, innym razem na parking południowy przy ulicy Aniążeja, a jeszcze inni najchętniej skończą kurs na rondzie przy „spodku”. (pw)

ZARZĄD ZAKŁADOWY ZSMP Budostal-4 powstał w 1973 roku skupiając wówczas około 300 osób. W dwa lata później, w ramach reorganizacji struktury związku na budowie, utworzona jednostka koordynująca — Zarząd Międzyzakładowy Budostal-4, w skład którego weszły także zarządy zakładowe ZSMP PKM Budostal, PRW Budostal, Budostalu-1, Budostalu-3, Mostostalu Bedzin, Mostostalu Zabrze i Przychodni Zdrowia. Przyjęty wówczas na konferencji sprawozdawczo-wyborczej program pracy uwzględnił głównie działania młodzieży zatrudnionej w jednostkach realizujących

ko przykład we właściwym organizowaniu stanowiska roboczego i tworzeniu dobrego klimatu w pracy.

W ostatnim czasie organizacja, na apel Komitetu PZPR Budowy, podjęła wiele cennych inicjatyw produkcyjnych mających na celu przyspieszenie oddania huty do eksploatacji.

Wiele pracy włożyli młodzi w zapewnienie prawidłowego działania pomp Stettera, przy ciągłym betonowaniu fundamentu zgniatacza, w przyspieszeniu terminu zmontowania pomosłów technologicznych przy budowie konwertora nr 1, oraz w

ZGODNIE Z OKREŚLONYM PROGRAMEM

roboty w rejonach stalowni, walcowni oraz przy budowie obiektów zaplecza technicznego — działanie zarówno w sferze produkcyjnej, jak i siatkowej oraz w organizowaniu kulturalnego wypoczynku po pracy. W swych poczynaniach Zarząd Międzyzakładowy B-4 przywiązuje szczególną uwagę do pracy z kolektywami młodzieżowymi realizującymi najtrudniejsze zadania na budowie Huty Katowice. Członkowie tych brigad często stawiani byli ja-

zbudowanie w rekordowym czasie torowiska stalowozu nr 2. Bezpośrednio przed uruchomieniem walcowni zgniatacza młodzież przepracowała ponad 3 tysiące godzin przy porządkowaniu wnętrza hali tego obiektu.

We wszystkich pracach i czynach społecznych szczególnie wyróżnili się: Janusz Bień, Tadeusz Szwacka, Jerzy Wydmański, Jan Kowalczyk, Barbara Orębska, Jan Nowak i Bronisław Jackiewicz.

KIEDY PRZYPADŁA im ta sama zmiana, wychodzili wspólnie z ich M-4 przy ul. Adamieckiego 5 w Dąbrowie Górniczej, i po kilkunastu minutach byli już w „Dzierżyńskim”. Pracowali razem, w tej samej hucie. On: Czesław Gidmański — mistrz zmianowy utrzymania ruchu, potem mistrz urządzeń energetycznych, ona: jego żona, Krystyna, z zawodu maszynista sprężarek. W domu, jeśli nie mówiło się o ważnych sprawach rodzinnych, głównym tematem były zawsze... sprężarki.

Tak było do 1 sierpnia 1975 roku. Czesława Gidmańskiego pociągnęło „nowe”. Jego miejscem pracy stała się Huta Katowice, gdzie został zatrudniony na stanowisku mistrza zmianowego oddziału sprężarek tlenu i azotu w Wydziale Tlenowni. Najpierw jednak na pełne dwa miesiące rozstać się musiał z żoną i córką Ewą, która teraz jest uczennicą IV klasy Szkoły Podstawowej nr 7 w Dąbrowie. Te dwa miesiące to pobyt na specjalistycznym szkoleniu w Związku Radzieckim, konkretnie w Nowolipiecku. Potem jeszcze tylko prawie pół roku w nowohuckim „Leninie”, i można było podjąć pracę w Hucie Katowice. Decyzja o utworzeniu Kombinatu spowodowała, że... znów pracują razem. Nie jest to może to samo „razem”, co jeszcze przed dwoma laty, ale... jeśli nie mówi się o ważnych sprawach rodzinnych, głównym tematem w domu są nadal sprężarki.

Czesław Gidmański rozpoczął pracę w hutnictwie w 1959 roku. W „Dzier-

żyńskim”. Początkowo jako spawacz, króciutko na wydziale mechanicznym, potem na energetycznym. Mistrzem zmianowym został po ukończeniu zawodniczej Technikum Mechanicznego. Jest nim do dziś, tyle, że teraz — w Hucie Katowice. „Przyjął” się tu niezwykle szybko. Pracując z nim na zmianie ludzie polubili go „od pierwszego wejścia”. Ciągłe uśmiechnięty, zadowolony, dobry fachowiec. Jak nie polubić?

— Mam wspaniałych ludzi na zmianie — mówi. — I to właśnie (poza tym, że w życiu rodzinnym wszystko układa się dobrze (jest głównym powodem mojego zadowolenia. Z uśmiechem zreszta pracuje się lepiej.

Powody do zadowolenia są tym większe, że „wspaniałość” zmiany to również zasługa mistrza Gidmańskiego. Jest on bowiem nie tylko dobrym fachowcem, ale też doskonałym wychowawcą, nauczycielem. To ważne, bo zmianę, którą prowadzi Gidmański, tworzą ludzie młodzi, adepci zawodu, a właściwie byli adepci zawodu, bo mistrz zdążył im już przekazać część swego doświadczenia, nauczył ich dużo, pokazał, nauczył dobrej roboty, właściwego stosunku do pracy. W nagrodę zdobył dyplom laureata konkursu „Mistrza — Wychowawcy Młodzieży”.

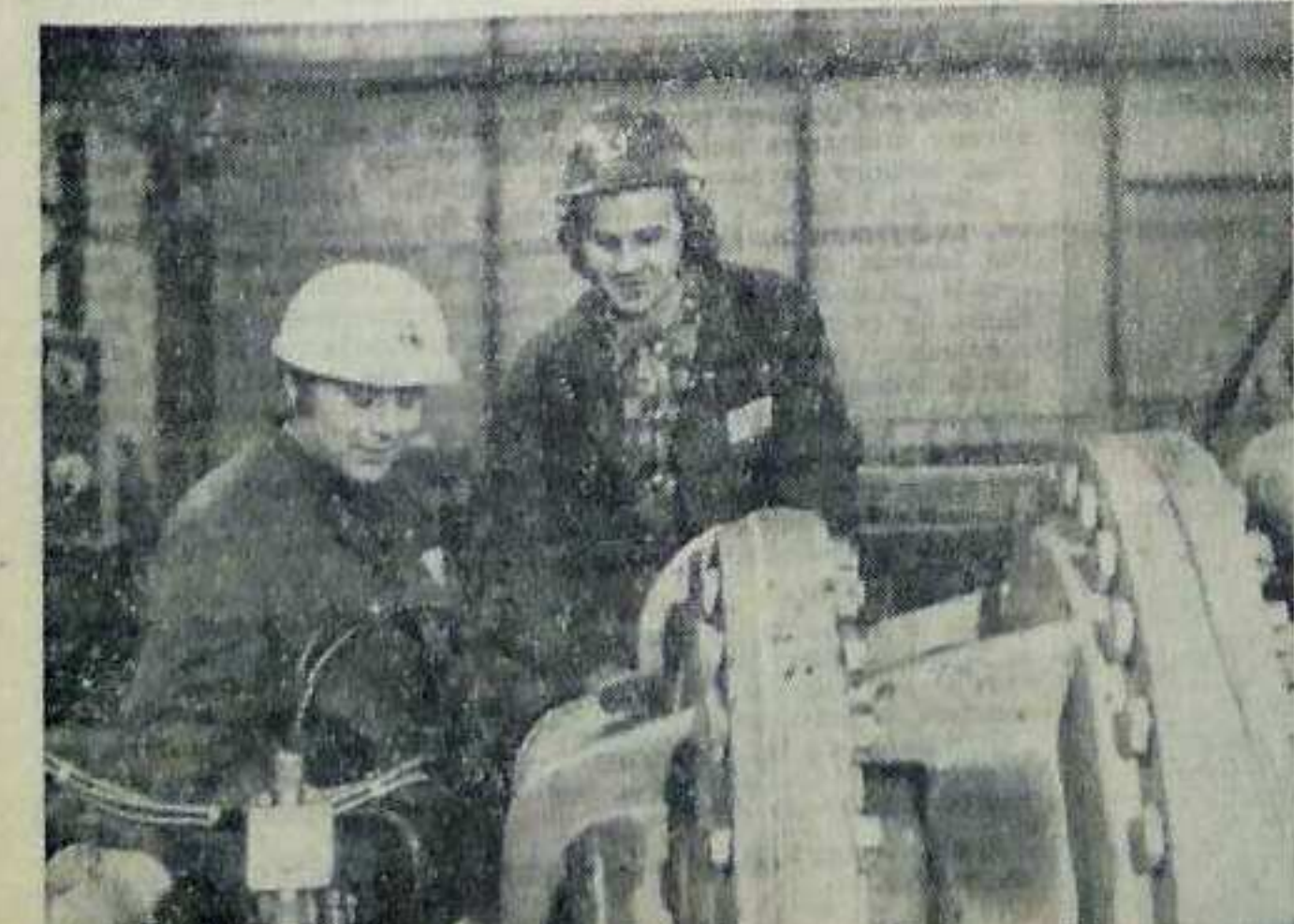
O ludziach, których prowadzi na zmianie Gidmański, on sam mówi: „złote ręce”. Chętni do pracy, wstęchni, z zawodu maszyniści sprężar-

rek, potrafia, jeśli zajdzie potrzeba, być także ślusarzami, stolarzami, spawaczami. Udowodnili to już nie raz, pomagając w niektórych pracach brygad z przedsiębiorstw wykonawczych. To też było ważne w wychowawczej pracy mistrza Gidmańskiego — ta chęć ludzi do pracy, ciekawość zawodu — bo trudno jest przecieć napoje konia, który nie ma pragnienia.

Powiedzieć o bliskiej Czesława Gidmańskiego: hutnicza rodzina, to powiedzieć prawdę. Ojciec, Stanisław, od 1945 roku walcował stal w „Dzierżyńskim”. Podobnie jak Czesław, pozostałi dwaj synowie Stanisława Gidmańskiego — Henryk i Jerzy, rozpoczęli swe dorosłe życie od pracy w Hucie im. Dzierżyńskiego. Henryk pozostał tam do dziś, obecnie na stanowisku mistrza zmianowego w oddziale remontowym. Jerzy porzucił niedawno hutnictwo, przeszedł do transportu. Obie bratowe p. Czesława, zżona Henryka — Wanda, i Jerzego — Joanna, pracują w „Dzierżyńskim”. Joanna jest kierowniczką laboratorium Hutnicza rodzina.

O jeszcze jednej tradycji rodziny Gidmańskich wypada wspomnieć. Spor tuje. Wszyscy trzej bracia byli do niedawna czynnymi zawodnikami drużyny piłkarskiej RKS Zagłębie z Dąbrowy Górniczej, zawodnikami, którzy

GŁÓWNY TEMAT W DOMU: SPRĘŻARKI



przez pewien czas tworzyli trzon tej drużyny. W sporcie jednak wiodło im się pechowo. Po licznych kontuzjach musieli się pożegnać z „wyczynem”. Nie skończyli jednak ze sportem w ogóle. Są zawsze na listach uczestników zakładowych spartakiad.

Po tej „sportowej” dygresji wróćmy jeszcze do „hutnicwa”. Czesław Gidmański zdążył już nieźle poznać Huty Katowice. Bardziej szczegółowo poznał stalownię, wielki piec — te wydziały, gdzie korzystać będą z mediów „produkowanych” przez oddział, w którym mistrz Gidmański pracuje.

— Nawlażłem trochę znajomości z ludźmi, z którymi potem, na co dzień utrzymywać będziemy kontakt. Zwiędziłem na przykład stację redukcyjną i zbiorniki tlenu w stalowni... My, cały nasz oddział, też mamy swój bezpośredni wkład w produkcję stali, która nazywa się przecieć konwertorowatlenowa. Upoważnia nas to do twierdzenia, że praca nasza jest szczególnie odpowiedzialna, a to z kolei sprawia, że czujemy się w tej hucie potrzebni.

J. KWIATKOWSKI

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (65)

- 11 MARCA**
 - Ogłoszenie wyników współzawodnictwa pracy między przedsiębiorstwami realizującymi Hute Katowice. Zwycięzcy ex aequo: Zarząd Budowy Kompleksu Stalowni PBP Budostal-4 i PBP Budostal-1
- 12 MARCA**
 - Załoga prasowni Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim wykonuje największą, z produkowanych dotąd w kraju, odkwękę z wysoko gatunkowej stali dla walcowni-zgniatacza Huty Katowice. Odkwępka waży 86 ton.
- 14 MARCA**
 - W Fabryce Urządzeń Mechanicznych Poręba koło Zawiercia kończy się montaż potężnej frezarki bramowej przeznaczonej dla warsztatów mechanicznych Huty Katowice.
- 15 MARCA**
 - W województwie katowickim przebywa grupa dyrektorów wielkich radzieckich zakładów budowy maszyn, których załogi są dostawcami podstawowego wyposażenia technologicznego dla Huty Katowice.
 - W spotkaniu z członkiem Biura Politycznego, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Zdzisławem Grudniem oraz kierownictwem resortu hutnictwa i placu budowy Huty Katowice, ze strony radzieckiej udział biorą: Jurij M. Winlarski — zastępca naczelnika Zarządu Maszyn i Urządzeń Hutniczych Ministerstwa Budowy Maszyn Ciężkich ZSRR, Jurij W. Bulatow — dyrektor Nowokramatorskich Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich, Nikołaj Sozinow — dyrektor Syberyjskich

- Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich oraz Antoni P. Kriwonosow — dyrektor produkcji Uralskich Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich. Obecni byli przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie — Lew G. Kniaziew i Mikołaj W. Usew. W spotkaniu wziął udział sekretarz KW PZPR — Zdzisław Legomski.
- 19 MARCA**
 - Odbywa się I Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związkowej Rady Koordynacyjnej. Przewodniczącym zostaje wybrany ponownie Grzegorz Milewski.
- 21 MARCA**
 - Dzień wyborów do Sejmu i Rad Narodowych. Budowniczo i hutnicy Huty Katowice w godzinach rannych w punktach wyborczych w Golonogu, Strzemieszycach i Zabkowicach masowo oddają głosy na kandydatów FJN. Na budowie, pod hasłami wyborczymi trwa wycieczna praca.
- 25 MARCA**
 - Załoga Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 9 w Krakowie kończy w suchym porcie w Medyce budowę składowiska rudy dla Huty Katowice, o pojemności 1 mln ton.
 - Naukowcy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przy współpracy z Biprotetem i Biprostalem opracowują dwuletni układów elektronicznych, służących sterowaniu i automatycznej regulacji napędów głównych składających się na tak zwany system „Janitar”, który służyć będzie m. in. Hucie Katowice.
- 26 MARCA**
 - Przebywająca w Polsce delegacja Komitetu Centralnego Leninow-

JEDNYM Z BARDZO ISTOTNYCH walorów książki Tadeusza Słomki „Polak potrafi”, której w poprzednim numerze „Głosu” poświęciliśmy obszerną recenzję, jest — jak wspomnieliśmy w tej recenzji — niezwykła aktualność książki. Jest to sukces autora i, przede wszystkim, Wydawnictwa Książka i Wiedza, które książkę przygotowało i przekazało do rąk Czytelników w tempie tak niespo-

tywa dla Huty Katowice, dla ludzi jej budowy. To przesądziło. Było argumentem. Podobnie, jak w tych przypadkach, kiedy urządzenie przeznaczone dla Huty Katowice, produkowane było przez załogę jakiegoś zakładu w ciągu miesiąca na przykład, zamiast ustalonych normami dziesięciu, powiedzmy, miesięcy. Zespołowi Książki i Wiedzy,



...to, który zainstalowany jest „Finisz i start!”:
Noc chłodna, przejrzysta, niby wywieżdżona.

Staje na tym wznieśliem luku szosy E-22, z którego widać ją całą, olbrzymią, rozległą — Huta Katowice. Tysiące rozjarzonych świateł. Jasne pasma transporterów.

Niby gigantyczny stulek w gąll lamp.

Skupiło się ich najwięcej na „kapitałskim mostku” — wierzchołku wielkiego pieca.

Już ją nie tylko widać, tę Huta. Już słychać miarowe dudnienie ssaw na aglomerowni, świst pary upuszczanej przy próbach koła...

Za tydzień, za dwa popłynię nasz olbrzym w swój pierwszy ojs.

Ale na pokładzie — placu nie stanie budowa.

Obok oświetlonego wielkiego pieca — ciemna przestrzeń. Tam, jeszcze w wykopie, rośnie fundament pod wielki piec nr 2. Ruchliwe lampki betonowozów i dźwigów znaczą rejon wznoszenia obu walcowni — średniej i dużej...

Włec tak: zbliża się lotny finisz, zwycięski. I start zarazem: do meły etapu.

I stało się tak, jak jest napisane w tych końcowych fragmentach książki: za dwa tygodnie „nasz olbrzym popłynął w swój pierwszy rejs”. Z Wielkiego Pieca nr 1 Huty Katowice wylatyły się pierwsze lony surowki. Kilka dni później w konwerterze nr 1 zagoiowała się pierwsza stal. (k)

FINISZ I START ZARAZEM

kanie krótkim, że można je porównać jedynie z tempem... budowy Huty Katowice. Zbyt „nie-wyraźne” to być może porównanie, ale nasuwa się samo, przynajmniej ludziom, którzy mieli okazję śledzić padające na tej budowie krajowe i światowe rekordy.

Teksty końcowych rozdziałów książki złożone zostały w Wydawnictwie pod koniec ubiegłego miesiąca. W pierwszych dniach grudnia książka już była gotowa. Przypadek bez precedensu chyba w naszym życiu wydawniczym. Książka „robia-

drukarzom, wszystkim, których praca decydowała o tak szybkim tempie produkcji książki, należąca się słowa uznania i serdecznej gratulacji. Dziewięć tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć publikacja KIW, jaką jest „Polak potrafi”, odnotowana będzie w kronice Wydawnictwa jako niewątpliwy sukces.

Oddajmy jednak głos autorowi. Dla potwierdzenia podkreślonej tu aktualności książki Tadeusza Słomki zacytujmy kilka fragmentów końcowego jej roz-

W OKRUCHACH

Pisaliśmy już nieraz o dużym zainteresowaniu, jakim cieszy się Huta Katowice wśród publicystów i dziennikarzy.

36 numer „Literatury”, na przykład, przynosi ciekawy reportaż Tomasza Zaleskiego, zatytułowany: „Huta w okrucinach”. Autor starał się ukazać jak najszerzej wachlarz spraw dotyczących naszej huty, patrząc na nie przez pryzmat zwykłych ludzkich problemów i przagnień. (pw)

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY Uczestniczy w nim wiele brigad, które swoją dobrą pracą i zaangażowaniem zdobywają punkty niezbędne przy ocenie osiąganych rezultatów.

Brigady Huty Katowice chętnie walczą o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Podstawowym kryterium przy ocenie zespołu ubiegającego się o

O TYTUŁ BPS

tytuł BPS, jest podjęcie i realizowanie dodatkowych zadań oraz przestrzeganie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Kryteriami uzupełniającymi są: stałe podnoszenie kwalifikacji członków brigad, poprawa organizacji pracy, podnoszenie dyscypliny, koleżeńskie działanie w kolektywie oraz szeroko pojęte uczestniczenie w działalności społecznej.

Tytuł **BRIGADY PRACY SOCJALISTYCZNEJ** nadawany jest na okres jednego roku. Za zdobycie tego miłana tytułu otrzymuje brązowa odznaka, za ponowne zdobycie tytułu — srebrna, a za trzykrotne uzyskanie niezbędnej ilości punktów, odznakę złota. (pw)



Okuliści radzą, aby unikać czytania książek w łóżku. Dietetycy sugerują, aby nie jeść przed snem obfitej kolacji. Interniści apelują jesienią do grypowiczów, aby unikali tłoku i nie kichali na zdrowych.

REFLEKSJA TYGODNIA

Specje od mody proponują na sezon bieżący pastelowe kolory. Pediatrzy proszą matki, aby nie przegrzewały swych pociech. Milicjanci zwracają uwagę przechodniów na zebry. Przechodnie proszą dozorców o wysypywanie śliskich chodników piaskiem. Normalnie. Jak co roku. No, może z małymi poprawkami. Temu człowiekowi ze zdjęcia może nie mówić nikt o szkodliwości czytania książek w pozycji leżącej. W parku, na ławce. (słowa Z. F. — zdj. J. S.)

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (66)

skiego Komsomolu z członkiem KC KPZR i sekretarzem KC Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Jewgienijem M. Tiażelnikowem, w towarzystwie członka Sekretariatu KC PZPR, przewodniczącego Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Zdzisława Kurowskiego, po podpisaniu w Warszawie porozumienia o współpracy między FSZMP i WLKZM odwiedziła plac budowy Huty Katowice i bierze udział w uroczystościach oraz apelu junaków Ochotniczego Hufca Pracy im. Leninowskiego Komsomolu, działającego przy PBP Budostal-4.

27 MARCA

Huta Zygmunt w Bytomiu realizuje dla Huty Katowice 3300 ton różnych urządzeń, z terminem dostawy w roku bieżącym. Sa wśród nich 3 kompletne suwnice, 10 kruszarek, aparatura do cięcia gazem półwyrobów hutniczych oraz tak zwane wózki podłownicze.

Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej Ema-Elta w Łodzi dostarczy w tym roku Hucie Katowice 133 komplety nowoczesnych napędów tyrystorowych do urządzeń walcowniczych oraz kilkanaście napędów głównych do silników dużej mocy.

29 MARCA

Brygady Mostostalu Zabrze na fundamencie zgniatacza ustawiają pierwszy 134-tonowy korpus walcarki dostarczonej przez Związek Radziecki i rozpoczynają intensywny montaż tego urządzenia.

30 MARCA

Na budowie odbywa się ogólnopolska konferencja prasowa zorganizowana przez Wydział Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR z udziałem ponad 60 dziennikarzy z całego kraju.

Ekipy zabrzańskie Mostostalu osadzają 140-tonowy stojak klatki walcowniczej na miejscu montażu, nie czekając na ułożenie toru pod suwnicę. Stanowi to dalsze skrócenie harmonogramu budowy walcowni-zgniatacz.

TAKŻE W MARCU:

Organizacja Transbud po raz pierwszy osiąga przewóz miesięczny przekraczający 5 mln to.

Od montażu troleiw w hali przeladunku korzy i hall rozlewniczej stalowni rozpoczyna prace na budowie PRE Elektromontaż-1 Kraków.

Na budowie zainstalowano 13 tys. ton konstrukcji i blisko 10 tys. ton maszyn i urządzeń hutniczych oraz wyprodukowano i zabudowano 100 tys. m sześć. betonu.

1 KWIEŚNIA

Zarząd Budowy Kompleksu Walcowni PBP Budostal-4 przekazuje zarząd Huty Katowice pierwszą część budunku socjalnego Wydziału Konstrukcyjno - Mechanicznego.

35 tys. budowniczych reprezentujących blisko 100 przedsiębiorstw z całego kraju, uzyskuje w marcu rekordowy przerób miesięczny. Wartość robót w tym miesiącu po raz pierwszy w Polsce na jednym placu budowy przekroczyła miliard złotych.

SUKCES czteroletniego wysiłku budowniczych i hutników naszego Kombinatu Metalurgicznego uświetniła Telewizja Polska kolejnym barwnym programem „Z najlepszymi życzeniami” w reżyserii Jerzego Michotka i realizacji telewizyjnej Jerzego Pawlaka.

Na ekranach telewizorów, przy dźwiękach muzyki i piosenki, znów pojawiły się dobrze nam znane rejonu budowy Huty Katowice: aglomerownia, wielki piec, ciepłownia i flenownia, stalownia walcownia. Jakżesz jednak już dziś Inne, niż te sprzed kilku miesięcy.

KONCERT



Irena Santor była jedną z czołowych gwiazd koncertu.

W barwnym spektaklu wzięli udział wyróżniający się budowniczo i hutnicy oraz plejada polskich i zagranicznych gwiazd estrady, jak balet Le Soleil, Alibabki, Parliła, Aura, Andrzej i Eliza, czy bardzo lubiany zespół cygański Czermen. Szczególnym aplauzem widowni cieszył się chłopięcy chór Kurczewskiego. Z solistów wystąpili: Ingrid Rodek z NRD, Olimpia Pencin z Rumunii, Karolina Kawiłowa z Czechosłowacji, Keni Kalona z Węgier, dwoje dzieci Górski i Czezerew, Krystyna Jamroz, Irena Santor, Anna German, Alicja Majewska, Boba Stefanowicz z Jugostawii, Milan Drobný z Czechosłowacji.

Był to interesujący program, wypełniony rzetelnością warsztatową i artystyczną. Tak więc oficjalne uruchomienie Huty Katowice miało swój wspaniały akord w specjalnym programie Interwizji.

Olimpia Pencin z Rumunii śpiewa wspólnie z chłopcami chóru Kurczewo.



WARTO JEST przejść się ulicami Moskwy. Nie wsiadać do wygodnego, szybkiego, ale izolującego niestety autokaru, tylko poprawić szalik i czapkę (bo chłodny tu listopad), i wyjść na ulicę. Wtopić się w tłum, zapytać czasem o drogę, pomóc starszemu przejść przez jezdnię, zajrzeć do sklepów.

Hotel „Belgrad”, który podejmował uczestników „Pociągu Przyjaźni”, jest tak szczęśliwie usytuowany, że wszędzie stąd blisko. Oczywiście „blisko”, to pojęcie względne. Na piechotę, hm... Moskwa to miasto-kolos, trzeba mieć niezłą kondycję i sporo czasu. Ale gdy tylko znajdziesz się w zasięgu komunikacji, jesteś uratowany.

Służba transportu miejskiego jest świetnie zorganizowana. W moskiewskich środkach lokomocji nie ma konduktorów i kontrolerów. Pieniądze wrzuca się do sporego przezroczystego kioska, a bilety odrywa z rolki umieszczonej obok. Popularnym środkiem lokomocji jest tutaj także taksówka. Pełno ich wszędzie. Są tanie, a kierowcy zazwyczaj lubią pośmiać się i pogadać. A więc jeżeli już wybraliśmy środek lokomocji, to udajemy się „do miasta”.

Przybyszowi z innego kraju na moskiewskich ulicach przede wszystkim rzuca się w oczy stoiska z lodami. O każdej porze roku od rana do wieczora, za parę kopiejek możesz być uroczyony porcją naprawdę znakomitych lodów. Gdzie tam naszym „włoskim” do „polarnych”!



No, to jak już kupiłeś lody i z pewnymi wewnętrznymi oporami (bo na dworze minus trzy) te lody jesz, możesz spokojnie rozzerzeć się, co by kupić za te trochę rubli jakie ze sobą masz. Idziesz zatem ulicą Gorkiego, Prospektem Kalinina, Arbatem czy Prospektem Kutuzowa, a moskiewskie sklepy oferują ci bogaty wybór towarów. Dla znajomych pamiątki — trzeba odwiedzić „Bieriozkę”; dla siebie sprzęt fotograficzny, czy czapkę — zaprasza cię GUM, największy dom towarowy w Moskwie, dla dzieciątka zabawkę mechaniczną, którą sam się będziesz doskonale bawił — wchodzisz do sklepu pod nazwą „Dietskij Mir”, i tak dalej.

Ale nie tylko sklepy i ich witryny każą spóźnić ci się na obiad. Przede wszystkim atmosfera ulicy. Pozornie normalny codzienny pośpiech do metro, do pracy, do domu. A jednak jest w tym wszystkim jakaś serdeczność, bezpretensjonalność tak... uśmiech Moskwy. Pytasz o drogę — podprowadzą, nie wiesz co kupić — doradzą. Moskwićanie, jasnowłosi, życzliwi, w wielkich futurystycznych czapach przyciągających wzrok obokrajowców. Szybko zawierają znajomości. Odnosi się wrażenie, że wszyscy z wszystkimi są po imieniu. Lubią opowiadać o swoim mieście. Znają Polskę, wielu było w Katowicach, wszyscy styszeli o Hucie Katowice. A potem znów jadą metrem, biegną na spotkanie, idą na mecz. Normalnie.

Dzisiaj czwartek, ostatni dzień naszego pobytu w Moskwie. Szkoda, że tak krótko trwało to spotkanie ze stolicą Kraju Rad. Tytu rzeczy jeszcze nie zdążyliśmy zobaczyć. Ale nim wyjedziemy, przewidziany jest jeszcze „wieczór przyjaźni”. „Pociąg Przyjaźni” z Huty Katowice otrzymał zaproszenie od robotników moskiewskich zakładów „Sierp i Młot”.

Po obiedzie przygotowujemy bagaże, żeby mniej było pakowania i niepotrzebnego denerwowania się przed odjazdem. Za godzinę nasze „Ikarusy” już czekają przed hotelem. Czeką również wóz milicyjny, żółty „żygul” z niebieskimi pasami, który będzie pilotował nas przez miasto aż do zakładów.

POCIĄGIEM PRZYJAZNI DO KRAJU RAD (5)

UŚMIECHNIĘTE ULICE

Wszystko było już przygotowane na nasz przyjazd. Nad wejściem do zakładowego domu kultury umieszczono napis z serdecznym powitaniem. Z sali obok szatni dobiega muzyka. Gospodarze serdecznie nas witają i zapraszają do sali widowiskowej. Na podwyższeniu stoł przydadły, za którym zajmują miejsca członkowie kierownictwa „Pociągu Przyjaźni” oraz przedstawiciele władz partyjnych zakładu i dzielnicy, zastępcy hutnicy zakładów „Sierp i Młot”, młodzież komsomolska, studenci. W tyłu — hasła w dwóch językach: „Niech żyje wieczna i niewzruszona przyjaźń, współpraca między narodem radzieckim i polskim”.

W swoich wystąpieniach mówcy radzieccy podkreślają fakt zbliżenia się wizyty naszego „Pociągu Przyjaźni” z obchodami pięćdziesiątej dziewiętej rocznicy Rewolucji Październikowej i przyjazdu polskiej delegacji partyjno-rządowej do Kraju Rad. Wiele ciepłych słów pada pod naszym adresem. Jesteśmy gośćmi mile widzianymi. Studenci z Moskiewskiego Instytutu Energetycznego z uznaniem mówią o swoich polskich kolegach, którzy często przodują w nauce i są doskonałymi partnerami na uczelni. Z naszej strony słowa podziękowania i zaproszenie do odwiedzenia Polski, odwiedzenia Huty Katowice.

Teraz pół godziny przerwy. Wypełnia je zakładowy zespół muzyczny wiązanką polskich melodii. Można skorzystać z bufetu. Nasi hutnicy szybko odnajdują wspólne tematy z hutnikami z „Sierpa i Młota”. Atmosfera staje się jeszcze bardziej swobodna, przyjacielska. Dzwonek przerwy rozmowy, to znak, że zaraz zacznie się część artystyczna. Swoją repertuar prezentuje zespół „Melodia” z Instytutu Energetycznego. Muzycy i piosenkarze są dobrze przygotowani. Zbierają duże brawo od polskoradzieckiej publiczności. Podwójny bis, ale niestety dobiega już końca wieczór przyjaźni, trzeba się pożegnać. Może spotkamy się jeszcze kiedyś, może u was, może u nas.

Pilot znów sprawnie prowadzi kolumnę jedenastu autokarów moskiewskimi ulicami. Jesteśmy pod „Belgradem”. Pozdrawiamy odjeżdżającego, sympatycznego milicjanta. Mrugnął nam światłami i wtopił się w rzekę samochodów.

A czas biegnie i zostało go już niewiele, jeżeli wziąć pod uwagę, że w hotelowej restauracji czeka nas uroczysta kolacja pożegnawna. Stoły jak zwykle nienagannie zastawione, białszą główką butelek szampa. Wnosimy toasty. Przewodnikom i turystom, którzy dotarli wszelkimi staraniami impreza udaje się, odpiewano sto lat. Po chwili zawiązywał nam zespół muzy. I znów tak jak pierwszego wieczora „ech Kalinka, Kalinka”. I znów doskonała zabawa.

Smutno nam było, że odjeżdżamy, ale żegnaliśmy się z Moskwą na wesoło.

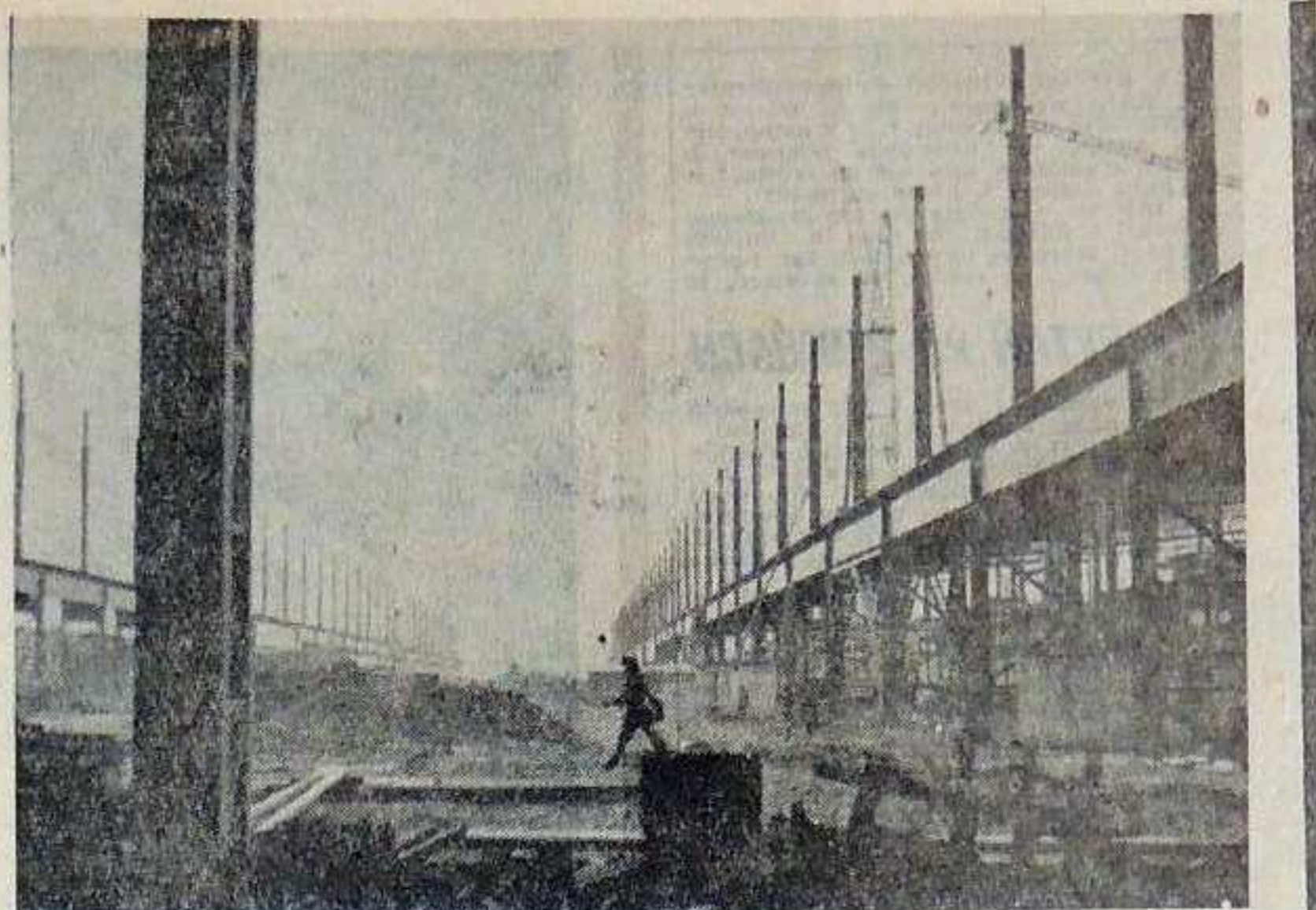
W DNIU, w którym z wielkiego pieca nr 1 popłynęła pierwsza surówka, w drugim rejonie trwała intensywna praca przy fundamentach wielkiego pieca nr 2, fundamentach nagrzewnic, fundamentach nośnicy głównej i tunelu energetycznym. Kompleksowym wykonawcą jest krakowski Budostal-1, a z podwykonawców najpoważniejsze zadania wzięli na swe barki Mostostal-5 Kraków i Instal Kra-

TEMPO NIE SŁABNIE

ków. Zanim jednak brygady tych przedsiębiorstw mogły przystąpić do pracy — licząca ponad 120 osób załoga rejonu inwestycyjnego nr 2 dużo wcześniej przygotować musiała odpowiednią dokumentację, sprowadzić materiały, zamówić blisko 19 tys. ton konstrukcji stalowej (z czego znaczna część jest już magazynowana na placu budowy), oraz 12,5 tys. ton maszyn, urządzeń i konstrukcji technologicznej.

Tempo budowy wielkiego pieca nr 2 jak zapewniają budowlani i kierownictwo rejonu inwestycyjnego, nie powinno być mniejsze od tempa, jakie notowano w ciągu kilku ostatnich miesięcy przy pracującym już wielkim piecu nr 1.

Jeszcze w tym roku rozpoczęta zostanie praca przy fundamentach namiarowej wssadu. Jeżeli wykonawcy tuneli energetycznych i kanałów potrzebnych dla drugiego podetapu zrealizują swe zadania zgodnie z harmonogramem wówczas już w pierwszym kwartale przyszłego roku będzie można przystąpić do montażu wszystkich konstrukcji i urządzeń znajdujących się na powierzchni ziemi. (xg)



Hala walcowni dużej pokryta zostanie wkrótce dachem.

Zdjęcie: X. Góral

NA MAKIECIE Huty Katowice, jednym z największych przedsiębiorstw, jest bryła walcowni dużej. Obiekt ten stanowić będzie wydział obróbki finalnej bardzo szerokiego asortymentu wyrobów huty.

Walcownia duża będzie produkować ciężkie szyny kolejowe S100, pozwalające na zwiększenie obciążenia torów i szybkiego pociągów, dwuteownik szerokokostrowe, niezwykle wytrzymałe, umożliwiające stosowanie w budownictwie żelaznych konstrukcji stalowych. Zdolność produkcyjna tego wydziału wyniesie w roku 1980 około 1,2 mln ton.

munt Krzysztofak, Czesław Mruk, Franciszek Piekarczyk, Jan Pienkoś, Jan Rys — spośród robotników i brygadzystów oraz Wacław Gdak, Julian Piher, Jan Łukasik, Ryszard Lipiński, Stefan Sobota — spośród mistrzów, a z kierowników budów — ze Stanisławem Lalewiczem i Andrzejem Kaweckim, można podjąć każde zadanie. O tym, jak pracuje załoga świadczy fakt, że we współzawodnictwie o najlepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne w 1975 roku w rejonie budownictwa, zajęli drugie miejsce.

Również rok 1976 zapisał się w kartach historii przedsiębiorstwa realizacją bardzo ważnych za-

ZA ROK WALCOWNIA DUŻA

Budowa walcowni dużej jest podstawowym zadaniem PBP Budostal-3. Termin oddania do użytku przewidziany jest na koniec przyszłego roku. Dlatego do problemu realizacji tak poważnego zadania zdecydowanie przystąpiły służby wykonawcy, inwestora i przyszłego użytkownika.

Szczegółowa budowa każdego obiektu huty jest to, że przed rozpoczęciem wszelkich prac każde przedsiębiorstwo podwykonawcze dobrze wie, jaki zakres zadań czeka go na tym obiekcie, dzięki temu może dużo wcześniej poczynić odpowiednie przygotowania. Tak jest również w przypadku budowy walcowni dużej, której hala będzie miała 1180 m długości. Podwykonawcami będą: Mostostal Zabrze, Elmont, Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe Budostal-1, Budostal-2, ZBKs, ZBZT, ZBKW.

Nad całością zadania — budowa walcowni dużej, czuwać: dyrektor Budostal-3 do spraw produkcji Józef Zawada, kierownik Rejonu 10 Jerzy Osiet oraz kierownik Wydziału Walcowni Dużej Ewald Ptaszyn.

— Kiedy patrzy się na projekt walcowni dużej, termin jego realizacji wydaje się wręcz nieprawdopodobny — mówi dyrektor Zawada i wyjaśnia: — Będzie to największy i najnowocześniejszy tego typu obiekt w Polsce, wyposażony w ogromną ilość urządzeń i to zarówno krajowych, jak również z importu. Uważamy jednak, że zadanom poddamy. Znamy przecież swoją załogę, wiemy na co ją stać. Do tej pory nasze przedsiębiorstwo wykonało wiele bardzo trudnych inwestycji hutniczych, między innymi, wszystkie walcownie wstępne i walcownie zgniatacz Huty im. Lenina, a także tamtejsza walcownia blach gorących i zimnych, drutów, kształtowników, blach katodowych, transformatorów, walcownie rur Sędzimir (20-walcowa, patentu Amerykanina polskiego pochodzenia), współpracowaliśmy też przy budowie walcowni blach grubych w Częstochowie. Bo fachowców mamy naprawdę dobrych, solidnych, doświadczonych. Z takimi ludźmi, jak Jan Kmieciak, Zys-

dań budowlanych na placu budowy Huty Katowice. Zespoły robocze Budostal-3 miały znaczny udział w terminowym uruchomieniu walcowni zgniatacz, wykonali maszynownie i cały budynek elektryczny, fundamenty przewężaczy, tunele kablowe i smarownice. Współuczestniczyli też w wykonaniu walcowni półwyrobów, pracowali na estakadach energetycznych w rejonie stalowni, wykonali również składowisko wssadu dla walcowni dużej.

Do tej pory w rejonie walcowni dużej wykonano już szereg robót fundamentowych na ciągu walcowniczym. Postawiono już konstrukcje nośne hali, wykonuje się fundamenty pod pierwszą walcarkę. Na składowisku maszyn i urządzeń magazynuje się pierwsze elementy francuskiej walcarki i niemieckich suwnic o rozpiętości 36 m.

Dzięki zastosowaniu technologii montażu połaci dachowej opracowanej przez pracowników Budostal-3 Jerzego Holonia i Jerzego Budaka oraz Rudolfa Wysokiego z Mostostalu Zabrze, prace montażowe przyspieszono o 10 miesięcy w stosunku do założeń projektowych. Technologia polega na tym, że za pomocą specjalnych elementów doprojektowanych do suwnic, przygotowane wcześniej na placu montażowym konstrukcje dachowe przeniesione zostaną na filary konstrukcji.

Z dużym powodzeniem zastosowano natryskowane, przeciwwilgociowe izolacje kationitowe, które wyeliminowałyby papy, cerły i lepik. Pracownicy Budostal-3, jako pierwsi na placu budowy Huty Katowice, zastosowali „deskowanie” blachy trapezowej, co znacznie zmniejszyło koszty i skróciło czas wykonania stropów betonowych hal i budynków.

Sądząc po stopniu zaawansowania prac na terenie budowy obiektów walcowni dużej, stwierdzić należy, że termin — koniec przyszłego roku — wydaje się być terminem realnym, że w grudniu wyjdą z walcowni pierwsze wysoko jakościowe wyroby, co stanie się za sprawą ofiarnej i doświadczonej załogi Budostal-3. (xg)

HARMONOGRAMY robót opracowane dla Wydziału Przygotowania Rud i Koksu przewidują zakończenie wszystkich zadań na zasadniczych obiektach w trzecim kwartale 1977 roku. Do tych obiektów zaliczyć należy trzecią taśmę spiekalnica, odpalenie tej taśmy, chłodnię spieku, ssawy oraz przemiałownię rudy.

Aby brygady przedsiębiorstw budowlanych zadania te mogły wykonać w zaplanowanym terminie, pracownicy pierwszego rejonu inwestycyjnego mimo realizacji napiętych zadań pierwszego podetapu poczynili już szereg przygotowań orga-

WSZYSTKO PRZYGOTOWANE

nizacyjnych. Skompletowana została dokumentacja techniczna i montażowa trzeciej taśmy spiekalnicy, ulokowano w odpowiednich wytwórców zamówienia na urządzenia inwestycyjne, opracowano plany organizacji robót budowlano-montażowych.

Dzięki dostarczeniu na plac budowy dokumentacji obiektów drugiego podetapu, budowlani wnieśli już konstrukcję hali spiekalnicy i ukończyli budowę hal ssaw i hali przemiałowni rudy. Teraz przedsiębiorstwa mogą przystąpić do montażu maszyn i urządzeń. Również dla potrzeb drugiego podetapu zmontowane zostały w rejonie aglomeracji urządzenia przeładunkowe na składowisku materiałów wsadowych rudy, topnika i koksu.

Po zakończeniu prac przy wznoszeniu zasadniczych obiektów, brygady budowlane przystąpią do zrealizowania zadań na obiektach towarzyszących — drogach, chodnikach, parkingach. Do końca przyszłego roku zakres zadań pierwszego etapu budowy wydziału przygotowania rud i koksu zostanie zakończony. (x)

W SŁUŻBACH INWESTYCYJNYCH Wydziału Przygotowania Rud i Koksu pracuje obecnie 147 osób, z czego 44 zajmują się gospodarką materiałową oraz konserwacją maszyn i urządzeń. Większość pracowników tych służb wchodziła początkowo w skład centralnej służby inwestycyjnej, która zajmowała się organizacją placu budowy, tworzeniem służb magazynowych, montażem budynków administracyjnych „Lipsk”, hal warsztatów mechanicznych i części dróg wewnętrznych, a także budową stacji kolejowej w Zabkovicach. Służby te nadzorowały również makroinwestycje terenu budowy huty, podczas której dokonano przetrzuć ponad 22 mln metrów sześciennych ziemi.

W marcu 1973 roku służby inwestycyjne zostały zreorganizowane. Trzon służb rejonu aglomeracji stanowiła kilkunastoosobowa grupa, sukcesywnie powiększająca się o doświadczonych specjalistów. Na kierownicze stanowiska awansowano ludzi sprawdzonych w działaniu, posiadających dobrą markę zawodową. Właściwy dobór kadry przyczynił się do ogólnych efektów pracy całej służby rejonowej Huty Katowice, do powstania klimatu sprzyjającego tworzeniu się dobrych stosunków między ludźmi i cementowaniu załogi.

Pozwoliło to zrealizować wszystkie poważne zadania nałożone na służby działające w rejonie budowy aglomeracji. Między innymi zamówiono, sprowadzono, magazynowano, a później dostarczono brądom budowlano-montażowym, ponad 22 tysiące ton drobnych urządzeń, konstrukcji i armatury. Ile na ten temat przypadło detali, niech świadczy fakt, że największym elementem była 23-tonowa kruszarka. Same taśmociągi aglomeracji składają się z tysięcy detali.

DECYDOWAŁA ODWAGA

Zadanie z zadań w trzyletnim okresie pracy rejonowej służby inwestycyjnej tego rejonu nie było łatwe. W większości przypadków brak było wzorców w postępowaniu, nie posiadano też odpowiednich aktów normatywnych. Nikt również nie spał spokojnie z tą skalą prac. Decydowała więc odwaga i umiejętności maksymalnego wykorzystania dotychczasowego doświadczenia każdego z członków zespołu rejonowego. Miało to kolosalne znaczenie zarówno przy organizowaniu służby inwestorskiej na tak wielkim placu budowy, jak i całej jej działalności.

W rejonowej służbie inwestycyjnej aglomeracji jest wielu ołtarzy i zaangażowanych pracowników. Do nich należą: Andrzej Piekutowski — nadzorujący budowę spiekalni, Tadeusz Barańczuk i Maciej Garzelany — inspektorzy nadzoru robót mechanicznych, Władysław Baroń — były kierownik działu nadzoru robót energetycznych, oddelegowany do wykonawcy, Janusz Brylka — kierownik działu nadzoru robót elektrycznych, Anna Kukulka — specjalista działu zaopatrzenia, Krzysztof Pniak — specjalista nadzoru robót elektrycznych, Alina Gala — pracownik administracyjny.

To tylko ci najlepsi spośród licznych grona bardzo dobrych pracowników służb rejonu pierwszego. Ich pełna poświęcenie praca pozwoliła brądom przedsiębiorstw budowlanych przystąpić do realizacji zadań drugiego podetapu. Jego finał, przewidziany na przyszły rok, zamknie zmagania z techniką tysięcy wykonawców pierwszego etapu budowy Wydziału Przygotowania Rud i Koksu. (xg)

ZALOGA ZAKŁADÓW Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej Chemar Kielce przystąpiła już do realizacji zamówień dla drugiego podetapu budowy Huty Katowice.

— Jakże urządzenia otrzyma huta z Kielce? — z pytaniem tym skierowaliśmy się do inż. Mirosława Kłiroralskiego, pełnomocnika dyrektora Chemaru do spraw Huty Katowice.

DLA DRUGIEGO PODETAPU BUDOWY

— Asortyment naszych dostaw nie ulegnie zmianie. Nadal dostarczać będziemy armaturę przemysłową, rurociągi i aparaturę chemiczną. Już teraz w ramach pilnych dostaw wykonujemy, we współpracy z ruciborską Fabryką Kotłów Rafako, instalacje dla stacji redukcyjnej tlenu i zbiorników redukcyjnych tlenu. Na urządzenia te czekała budownictwo walcowni, zdajemy sobie sprawę, że trzeba je wykonać jak najszybciej. W nadchodzącym 1977 roku wyślemy do „Katowic” kilkadziesiąt ton rurociągów energetycznych niezbędnych dla roszadowni ciepłowni, przystąpiliśmy także do wykonywania stacji redukcyjno-schładzających oraz aparatury chemicznej.

Zamówienie złożone przez hute opiewa także na setki sztuk łączników, kotłowni, rozgarników i innych tego rodzaju elementów urządzeń przemysłowych. Wykonujemy również szereg urządzeń zamówionych przez Generalną Dyрекcję Budowy dla takich przedsiębiorstw, jak Instal czy Binstal. (elb)

— **PROSZĘ DOKŁADNIE PRZECZYTAĆ** i podpisać to oświadczenie — mówi pielęgniarka. Pacjent zazwyczaj chwytą natychmiast za długopis i składa swój autograf na dokumencie.

— Czy pan wie, co podpisywał przed chwilą? — pyta pielęgniarka, i w zdecydowanej większości przypadków okazuje się, że odpowiedź jest negatywna.

— Jak trzeba, to podpisuje — twierdzi zażenowany pacjent, i dopiero wówczas dowiaduje się, iż „oświadczył”, że nie zataił w trakcie badania lekarskiego żadnych informacji, które mogłyby mieć wpływ na opinię o stanie jego zdrowia.

SZCZERZE O ZDROWIU

NIM STANĄ NA SWOICH STANOWISKACH PRACY

Taki obrazek powtarza się w gabinecie około 100 razy dziennie. To przeciętna ostatniego tygodnia. Tytuł bowiem pracowników, a dokładniej kandydatów na pracowników Huty Katowice, przechodzi codziennie obowiązkową kontrolę lekarską. Zdecydowana większość uzyskuje akceptację lekarzy. Zdarzają się jednak przypadki, że trzeba odmówić próbie o przyjęcie do pracy. Wielka, nowoczesna huta stawia przed załogą wysokie wymagania. Nie tylko pod względem kwalifikacji zawodowych i właściwego moralnie, ale także stanu zdrowia.

Dr Robert Kania jest wyznaczony na wszelkie próby zbycia kontroli. — Nowoczesny przemysł wymaga na wielu stanowiskach doskonałego stanu zdrowia. Ogromnym ryzykiem jest za-

trudnienie osób o pewnych dolegliwościach, które choć w wielu innych zawodach w niczym nie przeszkadzałyby we wzorowym wykonywaniu obowiązków, tu, w hucie, niestety, mogą stać przyczyną zdrowotnych komplikacji, a nawet ciężkiego wypadku. To może być przykre dla tych, którzy nie otrzymują w gabinecie lekarskim zgody na podjęcie pracy, ale działać musiemy w tym względzie z myślą nie tylko o bezpieczeństwie pracownicy przy nowoczesnych urządzeniach, ale także o zdrowiu kandydatów z zatrudnionych.

Rozmawiamy w budynku przy Sadowej, oddanym do użytku służby medycznej w marcu 1975

ocenia internista — on podpisuje odpowiedni dokument o stanie zdrowia — brakuje jeszcze opinii radiologa. Obok działa oświadczenie ambulatoryjne rentgenologiczne, w którym laborantka dokonuje zdjęć rąk, ale odczytywanie ich odbywa się w... Katowicach. Znakomicie opóźnia to przebieg badań, bowiem wyniki wracają do przychodni dopiero po 2 dniach. Na dodatek — w soboty i niedziele ambulatoryjnie nieczynny. Osobnym problemem jest także organizacja badań, ich sprawności, co wiąże się nie tylko z pilną potrzebą uruchomienia stałego punktu radiologicznego. Wrócimy do tego problemu.

Warunki przyjmowania pacjentów w gabinetach przy Sadowej są jednak znacznie lepsze niż w dawnym lokalu budynku „Lipsk II”, gdzie następował bezpośredni kontakt chorych i zdrowych, korzystających z tych samych pomieszczeń.

— Badania stały się znacznie surowsze od momentu, kiedy zaobserwowano, że zdarzają się pacjenci, którzy ukrywają swe choroby, aby po przyjęciu do pracy występować o renty i odszkodowania. To oczywiście bardzo wąski margines nieuczciwości i nie to jest główną przyczyną, że podpisuje się odpowiednie oświadczenie. Zdarzają się kandydaci do pracy, którzy przychodzą na badania bez książeczek ubezpieczeniowych, gdzie winno się odnotowywać wszelkie przerwy w pracy spowodowane chorobą, porady lekarskie,

poobyty w zakładach leczniczych. Choroba często jest sprawą wstydliwą. Miałem taki przypadek, że młody człowiek, poważnie chory psychicznie, przyjechał do huty, aby tu rozpocząć nowe życie. Zerwał wszystkie więzi z dawnym środowiskiem, próbował zataić przed lekarzem swe dolegliwości. Rozumiem go doskonale, mogę mu jako lekarz starać się pomóc, ale w żadnym przypadku nie wolno mi dopuścić go do pracy w kombinacie. Mogłoby swa choroba narazić na przykre skutki nie tylko samego siebie, ale i współtowarzyszy pracy; spowodować wypadek o nieobliczalnych konsekwencjach. Albo inny przykład: w książecz-

Dr Kania opowiada o przypadkach, z jakimi spotyka się w codziennej pracy. To jego pierwsza „przemysłowa” próba. Spotkał się tu z poważnymi przypadkami psychoz, nawet schizofrenii, nerwic. Ludzie dotknięci nimi nie mogą pracować w hucie, podobnie jak epilepsyjcy. Byłoby truzimem przypomniać, jak wysoka sprawność muszą legitymować się pracownicy wykonujący roboty wysoce odpowiedzialne. Lek wysoce, zawroty głowy, to objawy, które eliminują kandydata. Można starać się mu pomóc, ale nie można go dopuścić do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

— Wie pan, redaktorze, będziemy mieli tak sprawną załogę, jaką przyjmujemy do pracy. W tym cały sens naszej służby; siłą i siłą badań. Nie trzeba tłumaczyć związku między stanem zdrowia a bezpieczeństwem i higieną pracy, a także, co wcale nie takie łatwe — właściwą produkcją i eksploatacją kosztownych urządzeń.

Przez kontrolne badania przeszedł już — aż niewiarygodne — ponad 117 tysięcy osób! Dwie serie kartotek miały w dniu naszych odwiedzin numery 104254 oraz 6780. Wierzyc się nie chce, ilu pracowników budowało hutę, ilu w niej pracuje. Ale i w

W KAZDEJ niemal dyskusji o opłacalności budowy jakiegokolwiek zakładu przemysłowego, o opłacalności jego produkcji, pojawia się problem terenów „zabieranych przez przemysł”. Jaki jest lak

TO TEŻ DOWÓD NOWOCZESNOŚCI

zwany wskaźnik zajęcia terenu w przypadku naszej huty? Choć o stosunek zajęcia powierzchni do rocznej produkcji stali, wyrażony w metrach kwadratowych na tonę. Ołóż, przy produkcji 4,5 mln ton stali w I etapie — wskaźnik ten wynoszący będzie 1,6 m kwadratowego na tonę, przy produkcji 9 mln ton — 1 m kwadratowy.

Dla porównania: w Hucie im. Lenina wynosi on 2 m kwadratowe, a w najnowszych hutach świata: Bremen (RFN) — 5 m w I etapie i 2 m docelowo, Dunkierka (Francja) — 4,7 m kwadratowego (I etap) i 1,4 m docelowo, Fukujama (Japonia) — 1,3 m w I etapie i 0,7 m docelowo. Pamiętajcie, że to nie jest zwykłe, ale huty nadmorskie, zaopatrzone w surowce, nazwijmy to tak: z morza, no pozwoła im uniknąć budowy i stacji przyjmującej surowce — z rozległym układem torów.

A. GOWARZEWSKI

